Nr. 168. Niedziela, 28 Lipca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany dr. Seidler!

Utworzenie Mego nowego austryackiego Ministerstwa, którego prowadzenie poleciłem Panu, przyjmując zarazem dymisyę dotychczasowego Ministerstwa Mojem pismem Odręcznem z 22 b. m., jest już dokonane. Równocześnie mianuję Mego tajnego radcę i Ministra pozasłużbowego dr. Maksymiliana bar. Heinlein-Hussarka Moim austryackim Prezydentem Ministrów.

Zwalniam więc Pana, jak również wszystkich dotychczasowych Ministrów w łasce z urzędu. Moje wystosowane do nich pisma Odręczne załączam dla poczynienia dalszych zarządzeń.

Przy tej sposobności wdzięcznie wspominam wysokie zasługi, które zaskarbiłeś Pan sobie wobec Mnie i Państwa działalnością swą, której sprężynami były bezprzykładna wierność, poświęcenie i sumienność.

W poważnych czasach powołany na urząd Prezydenta Ministrów usprawiedliwiłeś Pan w najobfitszej mierze zaufanie, jakie położyłem w Pańskiej przezorności, zręczności i dzielności. Obecnie, ustępując z tego posterunku możesz Pan unieść z sobą podniosłe poczucie, iż rzetelnie ze swej strony przyczyniłeś się do tego, iż Ojczyzna zwycięzko utrzymała się wśród burz wojny światowej.

Zachowując zawsze w pamięci wierne oddanie, jakie okazywałeś dla mej Osoby, wyrażam Panu za pańskie dotychczasowe działanie Moje najgorętsze podziękowanie i Moje szczególne uznanie.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Ćwikliński!

Zezwalając w łasce na pańską prośbę na zwolnienie Pana z urzędu Mego Ministra wyznań i oświaty i zastrzegając sobie ponowne użycie Pana w służbie, wyrażam Panu za pańską wieloletnią i znakomitą działalność Moje podziękowanie i Moje pełne uznanie.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Mataja!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra opieki społecznej.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. baronie Banhans!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra kolei żelaznych.

Eckertsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Schauer!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra sprawiedliwości.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany inżynierze Homann!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra robót publicznych.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. baronie Wimmer!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra skarbu.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany generał-poruczniku Czapp!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra obrony krajowej i nadaję Panu przy tej sposobności godność austryackiego barona z uwolnieniem od taksy.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Twardowski!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra. Równocześnie wyrażam Panu za pańską pełną oddania się działalność Moje podziękowanie i Moje uznanie i zastrzegam sobie ponowne użycie Pana w służbie.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Horbaczewski!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. baronie Wieser!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z Urzędu Mego Ministra handlu.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany hrabio Silva-Tarouca!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra rolnictwa.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Paul!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra. Równocześnie nadaję Panu godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany Gayer!

Na pańską prośbę zwalniam Pana w łasce z urzędu Mego Ministra spraw wewnętrznych. Równocześnie nadaję Panu godnoś tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. baronie Hussarek!

Mianuję Pana Moim austryackim Prezydentem Ministrów.

Dalej mianuję w załatwieniu Pańskich wniosków tajnego radcę dr. Wiktora Mataję ponownie Moim Ministrem opieki społecznej, tajnego radcę dr. Karola barona Banhansa ponownie Moim Ministrem kolei żelaznych, tajnego radcę dr. Hugona Schauera ponownie Moim Ministrem sprawiedliwości, tajnego radcę inżyniera Emila Herimberg-Homanna ponownie Moim Ministrem robót publicznych, tajnego radcę dr. Ferdynanda barona Wimmera, ponownie Moim Ministrem skarbu, tajnego radcę generał-porucznika Karola barona Birkenstetten-Czappa, ponownie Moim Ministrem obrony krajowej, tajnego radcę dr. Jana Horbaczewskiego, ponownie Moim Ministrem, tajnego radcę dr. Fryderyka barona Wiesera ponownie Moim Ministrem handlu, tajnego radcę Ernesta hrabiego Silva-Tarouca ponownie Moim Ministrem rolnictwa, tajnego radcę Ludwika Paula, zatwierdzając go w kierownictwie Urzędu dla wyżywienia ludności, ponownie Moim Ministrem i tajnego radcę Edmunda Gayera ponownie Moim Ministrem spraw wewnętrznych.

Wreszcie mianuję szefa sekcyi tajnego radcę dr. Kazimierza Gałeckiego Moim Ministrem, a szefa sekcyi tajnego radcę dr. Jerzego Poray-Madeyskiego Moim Ministrem wyznań i oświaty.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol, w. r.

Hussarek w. r.

Kochany dr. Mataja!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem opieki społecznej.

Eckertsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Hussarek w. r-

---

12)

Tadeusz Konczyński.

Blaski miłości.

Powieść.

III.

(Ciąg dalszy).

Pan Wacław był z jednej strony zrozpaczony, ale z drugiej rad był temu zbiegowi okoliczności. Cieszył się, że wbrew niemu, przerwana będzie monotonia ich życia — martwił się tem, jak to przyjmie młody uczony.

— Jak to będzie wyglądało, — utyskiwał na wpół ze śmiechem — to będzie tak wyglądało, żeście sobie u mnie dali rendez-vous.

— Młoda panna i młody chłopiec są od tego — odpaliła hrabianka — żeby sobie dawali rendez-vous.

— Ja nie chcę — przekomarzał się z nią pan Wacław.

— A ja chcę.

— Ja nie chcę.

Ona zaś w odpowiedzi, zanuciła wierszyk na prędce ułożony:

— A ja się nie ruszę, pantofelki suszę, i dziadunia skuszę, że mi odda duszę — —

Równocześnie, kokietując go wymownie ciemnemi, dobremi oczami, zawiesiła na pogrzebaczu przemoczone pantofle tak, by fala ciepłego powietrza, płynąca od ogniska, mogła je jak najszybciej osuszyć.

Tymczasem Stefan, który słyszał dźwięk oddalających się do wozowni sanek, myśląc, że gość już odjechał, wsunął się do pokoju i nie dostrzegłszy Halszki, zasłoniętej olbrzymią poręczą fotelu, odezwał się z głęboką ulgą:

— Chwała Bogu, odjechała.

Stary Rubiecki zdrętwiał. Zanim jednak zdołał przestrzedz go, hrabianka tym samym tonem głośno odparła.

— Chwała Bogu, pozostała!

Młody uczony zamienił się w słup soli.

— Przepraszam — jąkał się — to jest — — nie wiedziałem — — że to pani — —

— Nic nie szkodzi. Ja pana także przepraszam za to, że się pan tak pomylił — brzmiała odpowiedź.

Pan Wacław wyczuł, że między tem dwojgiem wisi burza, która każdej chwili mogła się zerwać. Chciał załagodzić chwilowe nieporozumienie. Chodził przeto od jednego do drugiego, pragnąc zagasić słowa zbyt impetyczne.

— Jest mi niezmiernie przykro — usprawiedliwiał się Stefan chłodnym głosem — że dotknąłem panią mojemi słowami, ale doprawdy, kiedy człowiek jest zdenerwowany —

— Bo to, kochany Stefanie — spieszył z ratunkiem dziadzio.

Ale jeszcze szybsza była odpowiedź Halszki, równie chłodna i wyniosła jak astronoma.

— Ja także jestem zdenerwowana, okupowałam pański fotel i ani myślę się ztąd ruszyć, przeciwnie — —

I jakby na potwierdzenie tych słów rozparła się w fotelu z miną władcy absolutnego.

— Bo widzisz, droga hrabianko! — chciał znów tłumaczyć pan Wacław.

— Ja nie kwestyonuję pani praw do fotelu — rzekł Stefan już podrażnionym tonem — mogę nawet usunąć się całkiem z tego domu, jeżeli tylko — —

— Ależ Stefusiu, — próbował Rubiecki załagodzić sprawę.

Naprożno. W powietrzu jak kule krzyżowały się cięcia i reposty.

— Wie pan co, panie astronomie — głośno zawyrokowała hrabianka — pan ma swoje gwiazdy, a ja mam swoje przemoczone pantofle, zawrzemy sojusz milczący — pan nic i ja nic, ani be, ani me —

— Ależ Halszko! — jęknął dziadzio z błagalną miną.

— Jak się pani podoba! — wybiegło mruknięcie z pomiędzy wąsów i brody astronoma.

— Ależ — zaklinał ich staruszek zziajany i zrozpaczony.

— Właśnie, jak mi się podoba — odciął się powicher, potrząsając czupurnie głową.

— Ależ — nadbiegał Rubiecki z intencyą ratowniczą, widząc jednak, że żadna ze stron powaśnionych nie zwraca nań najmniejszej uwagi, machnął rękami i zawołał z gniewem:

— A jak chcecie, zjedźcie się po pięty. Jeszcze mnie by się tu co oberwało!

I z temi słowy wypadł z pokoju chrząkając i szarpiąc wąsy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kochany dr. baronie Banhans!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem kolei żelaznych.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany dr. Schauer!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem sprawiedliwości.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany inż. Homann!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem robót publicznych.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany dr. baronie Wimmer!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem skarbu.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany generale poruczniku, baronie Czapp!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem obrony krajowej.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany dr. Horbaczewski!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany dr. baronie Wieser!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem handlu.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany hr. Silva-Tarouca!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem rolnictwa.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany Paul!

Zatwierdzając Pana w kierownictwie Urzędu wyżywienia ludności, mianuję Pana ponownie Moim Ministrem.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r,

Kochany Gayer!

Mianuję Pana ponownie Moim Ministrem spraw wewnętrznych.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany dr. Gałecki!

Mianuję Pana Moim Ministrem.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.
Hussarek w. r.

Kochany dr. Madeyski!

Mianuję Pana Moim Ministrem wyznań i oświaty.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r,
Hussarek w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hr. Poltzer-Hoditz!

Zgadzając się w łasce na Pańską prośbę, zwalniam Pana z urzędu Mego dyrektora Gabinetu, wyrażając podziękowanie za pańską ruchliwą, pełną zapału i oddania się wobec Mej Osoby służbę.

Przy tej sposobności nadaję Panu order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy i zastrzegam sobie dalsze pańskie użycie w służbie, aż do czasu zaś, gdy to będzie możliwe, zgadzam się na pańskie czasowe przejście w stan spoczynku.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Kochany dr. Seidler!

Mianuję Pana Moim dyrektorem Gabinetu.

Eckartsau, w dniu 25 lipca 1918.

Karol w. r.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Grzegorza Wagila pocztmistrzem w Chocimierzu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 lipca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Exposé P. Prezydenta Ministrów.

Na wczorajszem posiedzeniu na wstępie odczytano pismo, oznajmiające o zmianie Rządu, poczem zabrał głos bar. Hussarek.

Przedstawiwszy członków Rządu, powiedział: W czasie poważnym przystępujemy do spełnienia swego zadania. Wojna wyciska piętno na całem życiu publicznem, w sposób rozkazujący wyznacza cele działania politycznego, aby w silnej spójności z dawnym sprzymierzeńcem, Rzeszą niemiecką, z którą nas łączą nierozerwalne węzły przyjaźni i wierności, tudzież z walecznymi towarzyszami broni, których pozyskaliśmy podczas wojny, wymusić pomyślne zakończenie strasznych zapasów.

Idzie o to, by po latach ciężkich doświadczeń dojść, dzięki niezrównanemu bohaterstwu wojsk naszych, do honorowego pokoju, co do którego powołani mężowie stanu Państw centralnych niejednokrotnie w sposób niedwuznaczny określili swe zamiary, nie mieszczące w sobie groźby dla nikogo, dążące do powszechnego pojednania narodów.

Rząd dołoży wszystkich sił, aby o ile to od niego zawisło, przyczynić się do osiągnięcia tego gorąco upragnionego celu. Na to jednak nie wystarczy samo rozwinięcie sił na zewnątrz, wymagana jest także wewnętrzna siła i łączność. Aby to osiągnąć, potrzeba stałej konstytucyjnej współpracy z powołanemi z mocy ustawy ciałami przedstawicielskiemi. Jest to warunek nieodzowny, przy którym Rząd trwać będzie niewzruszenie. (Oklaski.)

Najbliższe, bezpośrednie zadanie swe upatrujemy w uchyleniu stanu *ex lex* i prosimy Izbę o uchwalenie prowizoryum budżetowego. Domaga się Rząd tego nie jako dowodu zaufania, gdyż pragnie je dopiero sobie zjednać swą pracą, a sądzi, że parlament właśnie w chwili obecnej nie odmówi tego sobie samemu, ludności, pragnącej współdziałania swych przedstawicieli z reprezentantami władzy wykonawczej i Państwa, oraz że jego pretensya do państwowego zapewnienia budżetu jest uzasadniona.

Poza tą chwilową potrzebą parlamentarną w najbliższej przyszłości iść będzie o to, by poczynić przygotowania do wyjaśnienia i uporządkowania tych spraw, które stoją na zawadzie spokojnemu dalszemu prowadzeniu naszego życia konstytucyjnego, a wojna wykazała w sposób jaskrawy niepodobieństwo odraczania tych spraw. Mam tu na myśli wielkie zagadnienie narodowościowe w Państwie, które można rozwiązać tylko w obrębie Monarchii i tylko przez powołanych wybranych przedstawicieli.

Przedewszystkiem Rząd uważa za swą powinność działać bezustannie nad wytworzeniem atmosfery zaufania, w której potem pod wodzą Rządu będzie można zabrać się do pokonania, krok za krokiem, wielu zawiłych szczegółowych zadań z rękojmią trwałości.

W ścisłej łączności z tem pozostaje reforma administracyi, odpowiadająca duchowi czasu; dokonanie jej wyobrażam sobie drogą dopuszczenia interesentów do współudziału w zadaniach administracyi. Tą drogą — mojem zdaniem — tworzy się możność uzyskania ulgi w niejednej dziedzinie.

Niemniej należy zapewnić Radzie Państwa samodzielne współdziałanie w sprawach żywnościowych, które w skutek wpływu długotrwałej wojny na gospodarkę, a zwłaszcza pod naciskiem blokady głodowej, zainicyowanej przez naszych wrogów, przemieniły się w kwestyę bytu całej ludności. Najpilniejszą uwagę trzeba będzie poświęcić zaopatrzeniu ludności i przemysłu w opał.

Nadzwyczajnem, naglącem zadaniem jest uporządkowanie finansów, które stopniowo nabrały takich rozmiarów, że od właściwego energicznego rozwiązania tej sprawy zawisł los wszystkich warstw społeczeństwa i los każdego z osobna.

Tak samo konieczna jest współpraca Rady Państwa w wielkiem dziele odbudowy gospodarczej. Mam tu na myśli położenie podwalin jak najszerszych do rozwoju całej wytwórczości, przemysłu, jak i rolnictwa, tudzież przywrócenia państwowego zaspokojenia potrzeb życiowych całej ludności.

Wierzymy niezłomnie w chwalebną przyszłość naszego Państwa, ożywia nas myśl i silne postanowienie skupienia obfitych sił tego Państwa w służbie najpiękniejszych celów przyszłości. Musimy dążyć do wytworzenia podstawy do wspólnej pracy z Wysoką Izbą, nacechowanej zaufaniem, a tego dokonać nie można bez wzajemnej otwartości i szczerości.

W tej mierze zwracam się przedewszystkiem do tych grup, które w myśl swego zasadniczego stanowiska, już poprzednio stawały po stronie Państwa, przebywającego niesłychanie ciężką walkę. Uprzytamniamy sobie obowiazek nasz wobec tego wypróbowanego stosunku, ale pragniemy też zapewnić sobie u tych, którzy zajmują stanowisko odporne, tę miarę ufności, którą nawzajem mogą sobie przyznawać lojalni przeciwnicy.

Sprawiedliwość dla wszystkich, dla każdego narodu, każdej warstwy społecznej, musi jednakowoż być i pozostać naszą gwiazdą przewodnią.

P. Panz: Gdzie kurs niemiecki?

P. Teufel: A co tam z kursem niemieckim, zapowiadanym tu przez Seidlera?

(Okrzyki z ław czeskich, ciągłe przerywania pp. Pantza i Teufla).

90)

CHARLES MÉROUVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

X.

(Ciąg dalszy).

Uczta dobiegała do końca. Około dziesiątej ruda Klaudyna, rozmarzona winem, spała z głową na obrusie. Pidoux napróżno usiłował ją rozbudzić. Chapiton szeptał coś jeszcze niewyraźnie do ucha małej brunetki. Anzelm Burot, ze swoją towarzyszką siedział przy stole dopijając zwolna szósty kieliszek likieru.

Z pokoju „Rzymianki“ dochodziły odgłosy sprzeczki, w której Fulgenty Guillard nie zdawał się być zwycięzcą. Dopiero około jedenastej wyszedł on z przyjaciółmi z mieszkania Amelii, która pozostawszy sama odetchnęła z ulgą.

Po chwili zarzuciła płaszcz na siebie, zeszła ze schodów i udała się na róg ulicy Madryckiej. Zadzwoniła do bramy eleganckiej kamienicy. Na progu kawalerskiego mieszkania powitał ją wytworny młodzieniec. Był to wicehrabia Antoni des Charmes, klient agencyi Pidoux, Straub et Cie. Tą drogą toczyły się pieniążki Fulgentiego Guillarda.

XI.

Spotkanie w Lasku Bulońskim wprawiło baronowę Raynaud w ostateczne pomieszanie.

Nagle wyrwana została z tego odrętwienia, w jakiem pozostawała jej dusza.

Przeniosła się nagle myślą o pięć lat wstecz. Zdało się jej, że odnajduje utracone osoby. Przeszłość jakby powracała do niej i poczęła jej wyrzucać dotychczasową jej apatyę i słabość.

A wszakże weszła ona do tego domu, gdzie obecnie królowała, nie w innym charakterze, tylko jako wróg, używający przebrania, aby wkraść się do obozu nieprzyjaciół i tem skuteczniej ich śledzić.

— I cóż uczyniła? Nic.

Po kilku nieśmiałych próbach usidlenia tego człowieka, nadto silnego, aby się zdradzić, nadto panującego nad sobą, aby popełnić jaką nieostrożność, pozwoliła się rozbroić staraniami, zapobiegliwością, troskliwością i uległością barona, rozkochanego w niej do szaleństwa, a dość potężnego, by módz urzeczywistnić wszelkie jej fantazye.

Nie kochała go, to pewna, lecz czyż baron nie mógł mieć pod tym względem złudzenia? Należała do niego, nosiła jego nazwisko, była jego własnością, jego rzeczą.

Słowem, on ją zwyciężył!

Opanował ją gniew do siebie samej.

Jeżeli to był istotnie wicehrabia Cezary, którego dostrzegła w przejeździe! Jeżeli on żył i ukazał się przed nią nagle w tym świecie, do którego mógł wejść równem prawem jak ona, — czyż zdołałaby znieść ten wzrok pogardy, jakim by ją zmierzył za tak nikczemną zdradę?

Ale — pocieszała się — to niezawodnie omyłka. Brat Jana de Marcilles nie mógł być tutaj. Nikt nawet zaręczyć nie był w stanie, czy wicehrabia był jeszcze przy życiu. Jakieś dalekie podobieństwo wprawiło ją w to pomieszanie, pod wpływem którego drżała powróciwszy do siebie.

Myśli trapiących nie zdołała jednak odpędzić!

Wracała ciągle pamięcią do tego dnia, w którym baron Maksym pojawił się u niej, w jej smutnem mieszkaniu przy ulicy Vernauil, aby ze złym błyskiem radości w oczach zwiastować jej śmierć męża i prosić o jej rękę.

W jej duszy odżywały i burzyły się te same uczucia, jakie nią poruszały w owej chwili.

Aby znicestwić cały szereg lat mniemanego spokoju i rozstroić do najwyższego stopnia nerwy, wystarczyło brzmienie głosu i podobieństwo twarzy, wystarczyło to, aby ożywić w jej wspomnieniu postacie, o których zresztą nie zapomniała nigdy.

Wyrzucała sobie, że usiłowała uniewinnić barona, że starała się przestać go nienawidzieć, nienawiść ta bowiem ciężyła jej nieznośnem brzemieniem.

Wszelkie rezonowania, usprawiedliwiające barona, wydawały się jej teraz nikczemnemi.

Któż bowiem mógł dopuścić się zbrodni, jeśli nie ten, który z niej korzystał?...

Tysiące projektów snuły się w jej rozgorączkowanym mózgu.

Bezustannie powtarzała sobie nazwisko margrabiego d'Aguilas, jakby w obawie, aby jej nie wyszło z pamięci.

Jakieś nieokreślone przeczucie mówiło jej, że ten nieznajomy będzie wmieszany w jej życie, że on posiada klucz dręczącej ją zagadki. Nie mogła też usunąć z pamięci twarzy człowieka, który towarzyszył margrabiemu i którego jedno spojrzenie tak gwałtownie ją wzburzyło.

Pod pozorem bolu głowy udała się natychmiast do siebie.

Zuzanna zajęta była szyciem, przy oknie.

— Pani czuje się niezdrową? — spytała.

— Tak! — odrzekła baronowa i osunęła się na fotel.

— Mów do mnie, jak dawniej! — dodała i rozpłakała się rzewnie.

— Pani ma zmartwienie — ozwała się z cicha Zuzanna. — Pani pewno myśli o nim...

Baronowa skinęła głową.

— Ja także — ciągnęła dalej Zuzanna. — A wie pani, co mi nieraz na myśl przychodzi?

Helena skierowała ku niej wzrok pytający.

— Myślę, że może on nie zginął, że zdarzały się przecież rzeczy jeszcze dziwniejsze i że on mógłby powrócić...

— On?

— Dlaczegożby nie?

— Ach, zamilcz! Po tem, co uczyniłam, to byłoby straszne. Cóżby powiedziano o mnie? Ale to niedorzeczność. Śmierć jego więcej niż pewna.

— Kto wie? To tak daleko, ta Guyana.

Zuzanna kręciła się po pokoju przygotowując wszystko na noc dla pani.

Baronowa przywołała ją do siebie.

— Czy też widziano potem — spytała — tego ślepego żebraka, który stawał na chodniku, przy parkanie?

— Zdaje mi się, że nie.

— A ty, czy byłaś w ogrodzie?

— Około godziny piątej. Pani była wtedy w Lasku Bulońskim z panem baronem.

Te ostatnie wyrazy wymówiła Zuzanna z widoczną niechęcią.

— I nie spostrzegłaś tego żebraka?

— Owszem. Wczoraj, około drugiej.

— Jak on wygląda?

— Ot, jak inni.

— Nie spostrzegłaś w nim nic niezwykłego?

— Nic wcale. Czy on panią interesuje?

— Oczywiście. Tacy biedni ludzie zasługują na politowanie,

— A jednak — odparła Zuzanna — mówią, że to wcale dobre rzemiosło. Podobno tacy ślepcy gromadzą nieraz po sto tysięcy franków.

Ta wieśniaczka z Marcilles nie zwróciła baczniejszej uwagi na niewidomego żebraka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prezydent Izby prosi o spokój.

Bar. Hassarek: Nie dążymy do wielkich powodzeń osobistych, bylibyśmy szczęśliwi, gdyby dane nam było dobrze i trwale załatwić część tej olbrzymiej pracy, jakiej chwila wymaga od naszej Ojczyzny.

(Oklaski. Wielu posłów winszuje P. Prezydentowi Ministrów).

Narada prezesów.

Prezydent Izby wskazuje na potrzebę porozumienia się stronnictw na naradzie prezesów klubowych i zarządza przerwę.

Posłowie ukraińscy w sprawie traktatu brzeskiego.

Po przerwie odczytano zapytanie pp. Petruszewicza, Wasilki i tow. w sprawie nieratyfikowania układu brzeskiego z Ukrainą. Interpelanci żądają nagłości.

W głosowaniu Izba pytaniu nie przyznała nagłości.

Drugie czytanie prowizoryum budżetowego.

Przystąpiono do porządku dziennego, do drugiego czytania prowizoryum budżetowego.

Ze względu na to, że komisya w wyznaczonym jej terminie sprawozdania nie przedłożyła, Prezydent w myśl regulaminu wezwał p. Steinwendera, aby zdał sprawę.

Po sprawozdawcy Steinwenderze, p. Staniek oświadczył, że stanowisko Związku czeskiego, pomimo zmiany Rządu, pozostaje niezmienione. Niech inne narody uzależniają swe stanowisko od zachowania się odnośnych rządów, posłowie narodu czeskiego wierzą tylko w zwycięstwo idei sprawiedliwości, wolności i samookreślenia narodów.

Ks. Hauser: Chrześć. społ. ubolewają z powodu ustąpienia dr. Seidlera, ale będą głosowali za prowizoryum budżetowem. Nie chcemy nikogo uciskać, chcemy tylko mieć przyszłość zapewnioną. Nie żądamy niczego innego, jak tylko sprawiedliwości dla narodu niemieckiego. Gotowiśmy tę sprawiedliwość stosować także względem innych. Chrześć.-społeczni nie są nieprzyjaciółmi wojska, ale wybujałości militaryzmu stały się już nieznośne. Dotychczas jeszcze nie spełniono słów Najj. Pana co do urlopowania najstarszych roczników.

P. Pantz uzasadniał swe odmowne stanowisko i wytykał, że członek gabinetu Stürgkha głosi, jako najprzedniejsze zadanie, Rządu bezwarunkowe wykluczenie § 14.

P. Tertil: Koło Polskie oświadcza, że będzie głosowało za 6-miesięcznem prowizoryum budżetowem i koniecznościami państwowemi. Czyni to w przekonaniu, że utrzymanie Państwa jest w interesie narodu polskiego, w przekonaniu, że nowy Rząd przez poszanowanie prawa, przez przyrzeczone trwanie przy zasadzie sprawiedliwości i przez uwzględnienie potrzeb narodowych, politycznych i gospodarczych pozyska sobie zaufanie Koła Polskiego. To przekonanie opiera się na danem nam przez Szefa Rządu zapewnieniu. Wyrażamy niepłonną nadzieję, że przyrzeczenia te będą w całości spełnione.

P. Eug. Lewicki w imieniu klubu ukraińskiego rzekł, iż Ukraińcy popierali poprzedni Rząd wszelkiemi siłami i ponosili ofiary. Ustąpienie hr. Czernina i Seidlera, powołanie hr. Buriana przekonały Ukraińców o nowej oryentacyi w myśl wielkopolskich dążeń aneksyjnych. Ukraińcy trwają przy swem żądaniu oddzielenia ukraińskiej Galicyi wschodniej i utworzenia odrębnego ukraińskiego kraju koronnego w ramach Monarchii, a uroczyście protestują przeciw temu, by ziemią ukraińską uprawiano handel polityczny w interesie polskich planów aneksyjnych. Ukraińcy nie wierzą zapewnieniom Premiera, że chce traktować na równi wszystkie narody w Państwie. Głosować będą przeciw prowizoryum budżetowemu i koniecznościom państwowym i nie zejdą z tego stanowiska, póki nowy kurs polityczny całkowicie nie będzie wytępiony.

P. Głąbiński w imieniu swego stronnictwa oświadczył, że rządy w Austryi od wybuchu wojny, wraz z władzami wojskowemi zajęły wobec Polaków stanowisko wprost wrogie, nie uwzględniając ani programu narodowego Polaków, co do zjednoczenia i niezawisłości, ani konstytucyjnie poręczonych praw narodowych Polaków w Austryi i uprawnionych żądań Galicyi.

Ponieważ trwa się przy tej polityce, mimo odmiennych zapewnień i obietnic Rządu, a zadana Polakom przez układ brzeski krzywda została pogłębiona i odsłonięta przed całym światam, stronnictwo mowcy zmuszone jest do stanowczej opozycyi przeciw takiemu systemowi i silnie jest zdecydowane wytrwać na tem stanowisku póty, póki nie zmieni się zasadniczo system stosowany względem Polaków w polityce zagranicznej i wewnętrznej.

Obietnice osobistości, należących do każdoczesnych rządów, lub stojących na ich czele, nie wprowadzą w błąd stronnictwa mowcy, ile że obecny Premier należał do Rządu, który na początku wojny i podczas niej wraz z władzami wojskowemi zainaugurował zmianę systemu względem Polaków, choć nie brakło przyjaznych zapewnień.

Z okoliczności, że postanowienia układu brzeskiego, zwrócone przeciw Polakom, wobec niedotrzymania warunków istotnych przez Ukrainę, nie będą obecnie przeprowadzone, lecz pozostają w zawieszeniu, stronnictwo mowcy nie myśli wysnuwać wniosków co do zmiany już zaszłej, czy zamierzonej w polityce względem Polaków. Stronnictwo odmawia więc budżetu.

Ze względu na oświadczenie Premiera mowca zauważa, że kto chce pokoju, musi wiedzieć, jakie chce postawić warunki. Były kierownik polityki zagranicznej powiedział, że dotąd nie zna celów wojennych Niemiec. Poprzednio hr. Czernin głosił pokój porozumiewawczy, a zwłaszcza Polakom w komisyi delegacyjnej dawał zapewnienie, że w sprawie polskiej stoi przy programie Wilsona. W ostatniej swej mowie w Izbie panów zaznaczył, że zdaniem jego Polacy zbyt wiele pragną, że ich żądania muszą stać się skromniejsze. Mowca domaga się, by rządy Austryi uznały zasadę wolności, równouprawnienia i samookreślania narodów. Wtenczas rzeczywiście będzie można dojść do pokoju.

Rrzemawiali następnie przywódcy innych klubów, poczem rozprawę zamknięto.

Obrady nad innemi sprawami.

W myśl ułożonego planu, przed głosowaniem, które naznaczono na godz. 6 wieczorem, przystąpiono do obrad nad innemi sprawami, będącemi na porządku dziennym.

Podwyższenie dodatków drożyźnianych.

Przyjęto wnioski komisyi gospodarki wojennej w sprawie zaopatrzenia w węgiel, poczem załatwiono wnioski w sprawie pomocy dla funkcyonaryuszy państwowych.

W toku obrad nad tem P. Minister skarbu przedstawił plan regulacyi i podwyższenia dodatków drożyźnianych, zaznaczając, że nowe uregulowanie będzie połączone z 25 procentową podwyżką dodatku klas 1 i 2, oraz z zaprowadzeniem dodatku na każde dziecko po 500 kor. dla dzieci urzędników od VII. klasy rangi w górę, a po 400 kor. dla dzieci urzędników od XI. do VIII. klasy rangi, po 300 kor. dla dzieci oficyantów, pomocników kancelaryjnych, służby, podurzędników i t. d., z ważnością od 1 października 1918, nadto dany będzie jednorazowy dodatek w grudniu 1918 r.

Rząd starać się będzie o należyte zaopatrzenie funkcyonaryuszy państwowych w żywność i inne przedmioty zapotrzebowania. Jeżeliby z początkiem przyszłego roku akcya ta nie była tak dalece zorganizowana, że dalsze jednorazowe dodatki okazałyby się niezbędnymi, to będą dane nadzwyczajne dodatki, ale nie więcej, niż dwa.

Wynagrodzenie szkód.

Potem załatwiono na podstawie referatu p. Grossa uchwałę Izby panów o obowiązku Państwa wynagrodzenia szkód dla rannych osób cywilnych, tudzież ustawę o wynagrodzeniu za więzienie śledcze, w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów, a na podstawie referatu p. Onyszkiewicza referat komisyi rolniczej w sprawie wykluczenia handlarzy od licytacyi materyałów wojskowych, wchodzących w rachubę dla przedsiębiorstw rolniczych, a ograniczenia udziału w licytacyach do zawodowych rolników.

Na tem przerwano posiedzenie.

Uchwalenie prowizoryum budżetowego i kredytów.

Po przerwie o godzinie 6 głosowano nad prowizoryum i kredytami.

Przedewszystkiem nad § 1 przedłużenie, z opuszczeniem terminu prowizoryum. § 1 przyjęto 215 głosami przeciw 196.

Następnie w zwykłem głosowaniu uchwalono 6 miesięczny termin, oraz resztę paragrafów, tudzież kredyty wojenne, a potem całe przedłożenie w 3 czytaniu.

Termin przyszłego posiedzenia będzie podany pisemnie.

*

Izbę panów zwołano na poniedziałek.

*

Podkomitet komisyi zasiłkowej pod przewodnictwem hr. Lasockiego obradował nad wnioskami pp. Lasockiego Matakiewicza, Liebermana i i. o podwyższenie zasiłków.

Przedstawiciel Rządu oświadczył się przeciw wnioskom.

Uchwalono w myśl wniosków zaproponować podwyżkę.

Mowa JE. Leona hr. Pinińskiego

wygłoszona na posiedzeniu Izby panów dnia 20 lipca b. r.

(Dokończenie).

Jeśli weźmie się w rachubę samą Galicyę wschodnią, to siła podatkowa i świadczenia podatkowe Polaków są nierównie większe i wyższe, niźli Ukraińców. I ten kraj ma się nagle ukrainizować, czy też rutenizować? Ba, czy wiecie panowie, jakie prawa i przywileje mają u nas w Galicyi Rusini? Że nie czują się z nich zupełnie zadowoleni i żądają nieco więcej, to naturalne. Nikt nie jest zadowolony z tego, co posiada. Ale oni mają bardzo wiele i to bardzo daleko idących praw językowych, kulturalnych i innych.

A więc już samo lansowanie takiej idei wzbudza niepokój i najwyższe zaniepokojenie w kraju, te zaś są w wysokim stopniu szkodliwe. Lecz niestety — jak we wszystkich tych sprawach — panowie byliście źle poinformowani. A dlaczego? Ponieważ nie chcieliście się dobrze poinformować; ponieważ w Austryi niestety bardzo wysoko stojący funkcyonaryusz chętnie temu tylko wierzy, co mu wygodne, a nie temu, co niewygodne. Czyż nie wierzono, moi panowie, że w razie wojny, skoro tylko pojawi się pierwszy wachmistrz na granicy, 30 milionów Ukraińców, po austryacku i austrofilsku usposobionych powstaną, wywołają rewolucyę i entuzyastycznie zażądają przyłączenia do Austryi. (Wesołość).

Wierzyli w to nawet Ministrowie spraw zagranicznych (do hr. Czernina zwrócony): Ekscelencya nie byłeś jeszcze wtedy Ministrem spraw zagranicznych. A jakże wyglądają teraz ci Ukraińcy? Czy po drugiej stronie granicy, czy to w czasach caryzmu, czy też obecnie, znalazł się choćiażby jeden człowiek, który tak myślałby i to czułby, co przypuszczano o 30 milionach? Ani jeden. (Potakiwania).

A więc ci panowie nie chcą być dobrze poinformowani. Jeśli informują się, to nie badają dokładnie, co to za źródła, z których czerpią swe informacye. Skutkiem tego niektórzy informatorzy, o których wiadomo, że co do charakteru, absolutnie nie zasługują na wiarę, więcej nawet, że są „hochstaplerami“, mają większy wpływ, aniżeli najporządniejsi, najznaczniejsi ludzie. (Potakiwania).

Ubolewam, że muszę to powiedzieć, jednak powiadam całkiem otwarcie. Jeśli zaś moja krytyka jest ostra, to odnosi się do niej to, co JE. hr. Czernin powiedział krytykom, którzy przedtem bili przed nim pokłony, ja bowiem pokłonów nie biłem nigdy i przed nikim.

A teraz, moi panowie, jeszcze kilka słów o sprawach ogólnych. Wojna jest rzeczą przerażającą, jest straszliwem nieszczęściem dla całej ludzkości. Kto ją wzniecił, dochodzić nie myślę, ale ci, którzy ją zawinili, ci, którzy samowolnie ją przedłużają, popełniają okropną zbrodnię na całej ludzkości. I gdyby nie było kar pozagrobowych, musianoby je wynaleźć dla ich ukarania.

Uważam za barbarzyństwo, wierzyć w Boga, który wspiera walki, raduje się krwi rozlewem i który byłby nowem wydaniem Jehowy ze starego zakonu, ale wierzę w sprawiedliwość w przyszłości i pragnę jej zwłaszcza dla tych milionów męczenników wojny, o których myśli się stanowczo za mało. Pragnę aby im odpłacone to było w dobrem w przyszłości. Rządy wszystkich krajów w czasie wojny wiele zawiniły. Niestety, zamiast rzeczywiście wybitnych mężów stanu, zdarzyły się w tych ciężkich czasach tu i ówdzie przeważnie — mówię to całkiem ogólnikowo, — ledwie mizerne sorty surogatu.

Ale mniemam, że także parlamenty biorą udział w tej winie. Nie byłoby nic szkodliwszego nad to, gdyby wyrobiło się wśród ludności poszczególnych państw przekonanie, iż wojnę tę zwalczać należy rewolucyą. Rewolucya, to drugie nieszczęście, dodane do pierwszego, a przykład Rossyi dowodzi, że rewolucya nie zwalcza wojny, jeno obok wojny zewnętrznej wytwarza jeszcze straszliwszą, wewnętrzną. (Potakiwania).

Czego jednak potrzeba we wszystkich państwach, w których napewne dziewięć dziesiątych ludności pragnie ostatecznego pokoju, to są potężne partye pokojowe, potężna wola pokoju w parlamentach, a tej niestety niewidzę. Zapewne, głos mój słaby, czuję to i tutaj, lecz gdyby w parlamentach tak przemawiano, jak staram się mówić, gdyby wola pokoju przy każdej sposobności w parlamencie i poza parlamentem, lecz bez rewolucyi, bez niepokoju, w całkiem legalny sposób energicznie głos zabierała, to — jestem przekonany — gorąco upragniony pokój mielibyśmy już oddawna! Skończyłem. (Huczne brawa i oklaski).

Sytuacya wojenna.

Francuska taktyka wojenna zajmuje się kwestyą, która niezawodnie sprawi silne wrażenie. Idzie mianowicie o skrócenie frontu niemieckiego między Soissons i Reims. Wybitni znawcy mówią o tem już, jakby o rzeczy postanowionej. Czy mają do tego podstawę, okażą dni najbliższe.

Co mogłoby wpłynąć na podobne zarządzenie?

Front bojowy tworzy łuk rozpięty pomiędzy Soissons i Reims aż ku Marnie o długości 90—100 km. Jak każda formacya klinowa, łuk ten narażony jest na nacisk na flanki i na okrążenie ostrego wierzchołka. Strona więc łukiem tym posuwająca się dążyć musi do nadania mu jak najszerszej podstawy.

Jakoż ofenzywa niemiecka podjęta dnia 15 bm. zdążała nietylko do posunięcia klina jak najdalej naprzód, lecz także do rozszerzenia oparcia. Z chwilą, gdy nieprzyjaciel koncentrycznie zaatakował całą niemal powierzchnię łuku, musiały wyłonić się trudności.

Być może, iż początkowy sukces naprowadził Niemców na ognisko dobrze przygotowanej ofenzywy nieprzyjacielskiej, co wystarczyłoby dla wytłumaczenia energicznego oporu nieprzyjaciela i jego tak szybkiej, bo już dnia 18 bm. przeprowadzonej riposty. Klin niemiecki okrojony nieco został skutkiem niej po bokach, jednak nie do tego stopnia, by stracił formę klina. Utrzymanie owej formy strategicznej nadal nie jest rzeczą łatwą, ale nie można przypuszczać, by nie udało się Niemcom, którzy tyle już trudności pokonywali. Rzecz inna jednak, czy opłaci się on dla samego *decorum* bronić konfiguracyi wytworzonej w zupełnie innych warunkach i zużyć tu siły, które gdzieindziej mogą okazać się bardziej potrzebnemi. Czy raczej nie będzie to z większą korzyścią, jeśli odejmie się nieprzyjacielowi łatwą stosunkowo robotę obstrugiwania klina i jeśli przez skrócenie frontu zaoszczędzi się siły, uzyska się większą swobodę ruchu itd. Tej swobody po bokach mieć nie mogą wojska stłoczone w obrębie łuku.

Jeśliby do skrócenia frontu, o którym mowa, przyszło istotnie, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zdecydowałaby o niem przedewszystkiem chęć zaoszczędzenia — jak już zaznaczyliśmy — sił bojowych. Nie godziłoby się szafować niemi nieopatrznie w chwili, gdy na wschodzie ukazują się złowróżbne płomyki, gdy niewiadomo, jak rozwinie się akcya entente'y na wybrzeżu murmańskiem, gdy coraz więcej prawdopodobieństwa nabiera interwencya japońska na Syberyi, a stosunki w Rossyi jakoteż na Ukrainie budzą zaniepokojenie.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 26 lipca. Urzędowo ogłaszają dnia 26 lipca:

(Z włoskiego teatru wojny).

Pod Camove w Siedmiu Gminach nieprzyjacielski wypad nie powiódł się. Poza tem nic szczególnego.

(Z albańskiego teatru wojny.)

Między Kuch a morzem w kilku miejscach doszliśmy do Semeni. Pochód nasz wywołuje gwałtowne przeciwnatarcia wroga.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 26 lipca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 26 lipca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: Na południe od Albert odparliśmy nieprzyjacielskie natarcie częściowe, a prąc dalej wzięliśmy jeńców. W wielu miejscach frontu skuteczne wypady naszych oddziałów wywiadowczych.

Front wojsk niem. Następcy Tronu: Na polu bitwy między Aisną a Marną gwałtowne natarcia częściowe nieprzyjaciela odparto po części przed naszym obszarem bojowym, po części w jego obrębie. Po obu stronach rzeki Ourcq walki trwały do wieczora. Tam wyparliśmy wroga na północ od Oulchy le Chateau z jego przednich linij. Na wschód od tej miejscowości i na południe od Ourcq w przeciwnatarciu odparliśmy ataki nieprzyjaciela. Także na zachód od Vindelles (nad Marną) odparto wroga w lesie Ris po gwałtownych walkach przed naszemi liniami.

Na południowy zachód od Reims oczyściliśmy obszar leśny na zachód od Voigny i odparliśmy gwałtowne przeciwnatarcia białych i czarnych Francuzów.

W Szampanii wróg wczesnym rankiem ruszył do ataku między doliną Suippes a Souain. Odparto go w przeciwnatarciu.

W walkach napowietrznych wróg wczoraj stracił 20 samolotów i 1 balon na uwięzi. Podpor. bar. Richthofen odniósł 30 z rzędu zwycięstwo napowietrzne. Eskadra pościgowa Richthofena tymsamem zwyciężyła po raz 500. Podpor. Loewenhardt strącił 44 podpor. Billig 27, podpor. Bollo 26, wicefeldwebel Thom 25 samolot.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff*.

WOJNA.

Strajk kolejowy na Ukrainie.

Z Kijowa telegrafują: W strajku kolejarzy, który wybuchł niedawno, widoczny jest zwrot ku lepszemu. Na wielkich liniach dziennie idą dwie pary pociągów, na liniach pobocznych jedna, przeznaczona dla wojska niemieckiego. Ruch podmiejski i z letniskami, jak i ruch pociągów służbowych już przywrócony. Tu i owdzie kolejarze rozpoczynają rokowania o podjęcie ruchu.

Zapowiedź zmian w gabinecie ukraińskim.

Słychać w kołach politycznych, że należy się spodziewać zmiany gabinetu ukraińskiego. Prawdopodobnie Lisohub pozostanie premierem, a odda jedynie w inne ręce tekę spraw wewnętrznych.

Strajk w angielskich zakładach amunicyjnych.

Stockholms Tidningen donosi z Londynu o wybuchu strajku w angielskich zakładach amunicyjnych z powodu przydzielenia niewyszkolonych robotników. Także w Manczesterze i innych miastach grozi strajk.

Japonia wkracza na Syberyę.

Biuro Reutera dowiaduje się, że Japonia przyjęła propozycyę Stanów Zjednoczonych co do pomocy dla czesko-słowackiej armii na Syberyi.

Z walk napowietrznych.

Z Wiednia donoszą urzędowo: W nocy z 24 na 25 bm. nasze samoloty marynarki skutecznie zaatakowały bombami angielskie zakłady lotnicze nad jeziorem Alimani Piccolo koło Otranto.

Lotniska stanęły w płomieniach, pożar było widać z naszego wybrzeża.

Lotniska te, z których kilka razy wykonywano ataki na Durazzo i zatokę Cattaro, można uważać po większej części za zniszczone.

Nasze samoloty nietknięte wróciły.

Dowództwo floty.

O rozwiązanie zagadnienia flamandzkiego.

Przed kilkoma dniami Kanclerz Rzeszy hr. Hertling bawił w Brukseli. Rozmawiał szczegółowo z gen. gubernatorem także o sprawie flamandzkiej, wyrażając zgodę swą na to, by oznajmiono Radzie Flamandyi, iż Kanclerz, jak dotąd, tak i nadal niezmiennie obstaje przy oświadczeniach swych poprzedników.

Podług życzeń Kanclerza, w tych dniach kilku przodujących Flamandczyków przybędzie do niego w celu omówienia całego politycznego zagadnienia flamandzkiego.

Senat amerykański za zgruzgotaniem Mocarstw centralnych.

Senat amerykański obradował nad najnowszą propagandą pokojową Niemiec. Senat pozostał przy zdaniu, że trzeba druzgocącej klęski Państw centralnych, zanim mogłyby rozpocząć się rokowania pokojowe.

Kiedy nadejdzie koniec wojny?

Reuter dowiaduje się, że minister robotniczy Barnes niedawno oświadczył wobec amerykańskiego Zrzeszenia robotniczego, iż cele wojenne, określone przez Wilsona dnia 6 bm. w adresie do wojska, spotkały się z uznaniem robotników.

Z chwilą ustalenia celów wojennych prezydentów Lloyda Georgea i Wilsona, oraz przez stronnictwo robotnicze, można rzec, że wszyscy ludzie rozumni zgodni są w tem, że jeśli Państwa centralne będą gotowe przystąpić do tych 3 oświadczeń, będzie można powiedzieć, że koniec wojny bliski, a nawet już nadszedł.

Z Warszawy.

(Z Rady Stanu. — Ustawa wojskowa. — Ze stronnictw).

Z Warszawy donosi *Biuro Wolffa*: Na ostatniem posiedzeniu polskiej Rady Stanu po dłuższych obradach przyjęto wniosek Wierzbickiego z wezwaniem Rządu, aby natychmiast poczynił energiczne kroki celem wyjednania zasadniczych warunków puszczenia w ruch przemysłu.

W sprawie wniosku Parczewskiego co do wywiezienia zarządcy dyecezyi wileńskiej ks. Michalkiewicza, która może zakłócić stosunki Polski do Państw centralnych, dyrektor departamentu Stanu ks. Janusz Radziwiłł oświadczył, że ze zrozumiałych powodów natury prawnopolitycznej Rząd Polski nie może oficyalnie interweniować w tej sprawie.

Między innymi wnioskami, przedłożonymi Radzie Stanu jest nagły wniosek Parczewskiego, wzywający Rząd do przygotowania zarysu ustawy, regulującej nietykalność członków Rady Stanu w całej rozciągłości.

*

Nie jest wykluczone, że ustawa wojskowa zostanie uchwalona jeszcze przed feryami wakacyjnemi, które rozpoczynają się 28 b. m. Według obliczeń znawców na 101 członków Rady Stanu będzie 69 głosowało za ustawą. Bezpośrednim następstwem uchwalenia tej ustawy będzie przystąpienie do sporządzania list poborowych.

*

W Radzie Stanu dokonywa się znamienne przesunięcie stosunków klubowych. Na szeregu posiedzeń zwracał uwagę fakt, że 9 członków ze stronnictwa realistów za często wychodzić ze sali podczas głosowania nad wnioskami klubu partyjnego nie chcąc na wnioski te oddawać głosu. Dotąd w klubie międzypartyjnym było 11 rojalistów.

KRONIKA.

Lwów, dnia 27 lipca 1918.

Kalendarz.

Niedziela (28 lipca): F. 10 po Ś. Innoc. p. — 15 N. 5 po S. Hł. 4. — Świętomira.

Wschód słońca o godzinie 4·25 rano, zachód 7 51 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +25 Cel.

Poniedziałek (29 lipca): Marty. — 16 Aftynohena. — Cierpisława.

Wschód słońca o godzinie 4·26 rano, zachód 7 50 wieczorem.

— Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 kor.

— Z gal. wojennego Zakładu kredytowego. Ministerstwo Skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Administracyjnej Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego, którą nadano prokurzyście Zakładu, dr. Mieczysławowi Szenkowi tytuł zastępcy dyrektora, oraz mianowano prokurzystą dr. Juliana Zwolskiego.

— Nowa placówka przemysłu rolnego. Hanka księżniczka Lubomirska z Miżyńca zakłada łącznie z księżniczką Jadwigą i matką księżną Maryą Lubomirską wielką fabrykę przetworów jarzyn i owoców. Towarzystwo akcyjne o kapitale przeszło miliona koron, przystąpiło do uruchomienia fabryki na razie mniejszych rozmiarów w samym Miżyńcu, później zaś przystąpi do budowy wielkiej fabryki przy torze kolejowym w pobliżu Przemyśla.

Fabryka ma na celu wszelki i to masowy przerób owoców i jarzyn i z tego powodu musi się przyczynić do rozszerzenia i podniesienia produkcyi owoców i jarzyn. Z powodu swych rozmiarów liczy się fabryka z odpowiednio wielkim eksportem swych wyrobów zagranicę. Fabryka miżyniecka, mając zapewnione potrzebne maszyny i aparaty, rozpocznie ruch jeszcze w kampanii bieżącej. Mając równocześnie zaangażowane pierwszorzędne siły techniczne i handlowe, rokuje jak najlepsze nadzieje, co też jej gorąco życzyć należy.

— Konkurs na posadę nauczyciela stenografii. Celem obsadzenia posady nauczyciela stenografii w Szkole politechnicznej we Lwowie, z obowiązkiem odbywania 2 godzin wykładu w jednem półroczu, rozpisuje Rektorat Szkoły politechnicznej konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca sierpnia 1918.

Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę posadę, do której przywiązania jest remuneracya w kwocie 400 kor. mają złożyć swe podania należycie ostemplowane przed upływem wyżej oznaczonego terminu w kancelaryi Rektoratu i zaopatrzyć je w opis przebiegu życia, świadectwa odbytych studyów, prace naukowe, tudzież dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

— Otwarcie biblioteki Politechniki na czas wakacyjny. Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, iż Zarząd biblioteki Szkoły Politechnicznej we Lwowie, pragnąc umożliwić korzystanie z księgozbioru i w czasie feryi wakacyjnych, zarządził otwarcie biblioteki w miesiącu sierpniu dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki od godziny 11—1 przepołudniem.

W miesiącu wrześniu otwartą będzie biblioteka jak zwykle w poniedziałki, środy i piątki od 10—1 przedpołudniem.

Równocześnie konstatujemy, iż pomimo ogromnych trudności, wynikłych zarówno z powodu zajęcia gmachu Politechniki przez wojskowość, jak i braku personalu urzędniczego, biblioteka otwartą była codziennie w godzinach rannych od 9—1 i trzy razy w godzinach popołudniowych od 4—6 popołudniu.

— Ceny wytyczne dla producentów drzewa użytkowego. Centralna Komisya badania cen w Wiedniu ustanowiła ceny wytyczne dla producentów drzewa użytkowego.

Ceny te przejrzeć mogą interesowani w godzinach urzędowych w biurze tut. Komisyi pl. Dąbrowskiego l. 4.

— Dopłata wytyczna dla handlu kapeluszami męskimi. Komisya badania cen we Lwowie ustanowiła w handlu drobiazgowym kapeluszami męskimi dopłatę wytyczną 40 prc. do wytycznych cen fabrycznych ustanowionych przez Centralną Komisyę badania cen w Wiedniu a ogłoszonych przez tutejszą Komisyę dnia 3 lipca 1918 do L. 1009.

— Cenny podarunek. Na wystawie dzieł sztuki w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17 otrzyma jutro tj. w niedzielę każdy setny gość bezpłatnie wspaniałe album, zawierające reprodukcyę obrazów i utwory poetyczne i prozaiczne dostosowane do tych reprodukcyj: Kasprowicza, Kazeckiej, Nawrockiego, Schröderа, Walickiej i Zapolskiej. Album wydane jest wytwornie.

— Z Towarzystwa Sztuk Pięknych. Wystawę na placu powystawowym zwiedziło dotąd z górą 2 tysiące osób. Poczyniono też cały szereg zakupów. W ostatnich dniach nabyto obrazy prof. Rozwadowskiego, Wlastimila Hoffmana, Jarockiego, Błockiego dwie piękne akwarele, obraz Fetterówney i p. Lang znakomity akt kobiecy.

Na wystawę nadesłał Jacek Malczewski wielki swój tryptyk p. t. „Śmierć“.

Ze wszech miar interesująca wystawa gromadzi w swych salach elitę kulturalną Lwowa.

W najbliższym tygodniu odbędzie się znów tombola dzieł sztuki.

— Komisya szmat z Wiednia ustaliła ceny wszelkich gatunków odpadków, szmat i kłaków z materyi wełnianych, bawełnianych, lnianych i konopianych, jutowych i papierowych.

Cennik taki wyśle na żądanie Izba handlowa i przemysłowa.

— Obuwie robotnicze. Większe zakłady przemysłowe, podlegające ustawie o świadczeniach wojennych (Kriegsleistungsbetriebe) mają obecnie możność uzyskania dla swoich robotników pewnej ilości obuwia pozakontyngentowego.

Podania należy wnosić do Gen Komisaryatu dla gospodarki wojennej i przejściowej w Ministerstwie handlu, Oddział XV. (Generalkommissariat für Kriegs- und Uebergangswirtschaft Ref. XV. Handelministerium, Wien I. Postgasse 8). W podaniach należy oznaczyć i umotywować ilość żądanego obuwia. Podania muszą być poświadczone przez odnośną kadrę lub kierownika wojskowego.

— Konkurs na docenta młynarstwa. Celem obsady posady docenta płatnego dla nauki młynarstwa zbożowego w Szkole politechnicznej we Lwowie z obowiązkiem odbywania 2 godzin wykładu w jednym półroczu rozpisuje Rektorat konkurs z terminem wnoszenia podań do końca sierpnia 1918.

Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę docenturę, do której jest przywiązana roczna remuneracya w kwocie 600 kor. mają złożyć swe podania należycie ostemplowane przed upływem powyższego terminu w kancelaryi Rektoratu i zaopatrzyć je w krótki opis przebiegu życia, świadectwa odbytych studyów, prace naukowe, świadectwa z zajęć w praktyce, tudzież dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

— Kronika sportowa. W matchu foot ballowym, który się odbędzie jutro między drużyną krakowską, Spartą, a Pogonią I. wystąpią znani, przedwojenni gracze krakowscy, którzy brali udział w ostatnim matchu międzymiastowym Kraków-Lwów. Na bramce stanie Szubert, znany bramkarz przedwojennej Wisły — jeden z najlepszych bramkarzy krakowskich, w pomocy Konkiewicz i Śliwa, obaj pierwszorzędni gracze — również znakomity Bujak, jeden z najlepszych graczów krakowskich, w ataku Mróz, Kogut i inni — słowem drużyna pierwszorzędna.

Gra rzeczywiście zapowiada się interesująco. — Match rozpocznie się o godz. 5 popoł. bez względu na pogodę. Bilety są jeszcze do nabycia po zniżonych cenach w cukierni WP. Sotschka, przy kasie będą ceny znacznie wyższe.

Dnia 3 i 4 sierpnia rozegra drużyna cywilna i wojskowa ostatnie dwa matche w tym sezonie z reprezentacyą Wiednia. W sierpniu boisko zostanie zamknięte.

Wycieczka klubu sportowego Lechii odbędzie się w niedzielę popołudniu o godz. 3·30. Punkt zborny u wylotu ulicy Jabłonowskiej i Zyblikiewicza. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Trening hockeyowy odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7 punktualnie.

— Sprawa Spółki gospodarczej nauczycielstwa. Rada szkolna okręgowa miejska zwołała wczoraj zebranie nauczycielstwa szkół miejskich, emerytów, wdów i sierót oraz ich opiekunów, dla omówienia sprawy utworzenia we Lwowie Spółki gospodarczej nauczycieli, projektowanej przez Radę szkolną krajową. Nauczycielstwo zebrało się licznie. Zastępca komisarza rządowego prof. dr. Chlamtacz zagaił zebranie wyłuszczając jego cel poczem oddał głos insp. Horwatowi, który dokładnie przedstawił organizacyę Spółek i odczytał statut nowo powstającego zrzeszenia. Do Zarządu krajowej Spółki gospodarczej wejdą pp.: Horwath, Łeszega, Piórkiewicz, Nowak, Makaruszka, Pachoński, Bayger, Milstein. Do dyrekcyi Spółki na okręg lwowski proponuje Rada szkolna okręgowa miejska pp. Muchę, Izdebskiego, Sicińskiego, Bąkowską, Sobola. Do Rady nadzorczej pp.: Kwiatkowskiego, Smulikowskiego, Pisikiewicza, Szczurkiewicza, Rudnicką. Do komisyi rewizyjnej pp.: Boreckiego, Mięsowicza, Nowickiego.

W ciągu dyskusyi p. Stachoń podniósł z uznaniem projekt Rady szkolnej co do utworzenia Spółek gospodarczych, poczem wyraził opinię, że pożądane byłoby powołanie do dyrekcyi także członków z poza Lwowa. W kwestyi tej zabrał następnie głos insp. Horwath i inni, poczem przystąpiono do wyboru komisyi skrutacyjnej. Komisya ta z powodu spóźnionej pory, następnego dopiero dnia dokona obliczenia głosów, które w opieczętowanej urnie przechowano w Radzie szkolnej okręgowej, poczem wynik wyborów podany będzie do wiadomości.

— Produkcya beczek. Otrzymujemy następujący komunikat: „Biuro przemysłu drzewnego c. k. Namiestnictwa (C. C. G.) i Wydziału krajowego oddział pożyczkowo-techniczny (Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 12. III. piętro) podjęło akcyę, zdążającą do podniesienia krajowego wytwórstwa wyrobów, w zakres bednarstwa wchodzących i zabezpieczenia zakładom przemysłowym, jak gorzelnie, browary, destylarnie, rafinerye i t. p. możności zaopatrzenia się w odpowiednie do ich produkcyi ilości beczek.

Uprasza się przeto wszystkie wyżej wymienione zakłady krajowe o nadsyłanie pod adresem Biura wszelkich informacyj, dotyczących zapotrzebowania i produkcyi beczek, a głównie: jakie jest obecne zapotrzebowanie danego zakładu przemysłowego na beczki, skąd to zapotrzebowanie jest pokrywane, jakie napotykane są przy tem trudności, czy dany zakład przemysłowy zamierza obecnie lub w niedalekiej przyszłości zrobić większe zamówienie na beczki, czy dany zakład przemysłowy nie posiada własnej bednarni“.

— Teatr ludowy w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Dyrektor warszawskiego teatru powszechnego W. Potrzebiński przedłożył magistratowi m. Warszawy ofertę, którą zobowiązuje się zbudować własnym kosztem przy zbiegu ulic Leszna i Żelaznej teatr ludowy na 1500 miejsc w zamian zaś żąda oddania gruntu miejskiego pod budowę teatru na lat 30 i rocznej przez ten czas subwencyi w kwocie 14.331 mk.

Po latach 30 gmach teatru ludowego, którego koszt p. Potrzebiński oblicza na 600.000 mk. przejdzie na własność miasta. Z chwilą otwarcia teatru Ludowego, teatr Powszechny zostanie zamknięty.

— Czyje rzeczy? Plutonowy policyi Veit przytrzymał wczoraj rano na pl. Solskich 19-letniego Wolfa Blühtsteina w chwili, gdy sprzedawał rozmaite rzeczy.

Podczas rewizyi znaleziono zielone ubranie męskie, żakiet damski ciemno-wiśniowy, szare spodnie, kapelusz, kaszkiet, sukienkę dziecinną, szalik jedwabny, dwie koszule koronkowe, parę sandałów, 12 pierścionków blaszanych, szczotkę do trzewików, 30 broszek, 34 cygarniczek, 48 małych broszek, koszulkę kąpielową i worek.

Blühtsteina, który nie mógł się wylegitymować żadnymi dokumentami i twierdzącego, że przybył wczoraj dopiero z Hrubieszowa zamknięto w aresztach.

— Znalezione relikwie. *Venkov* donosi, że podczas odnawiania kaplicy św. Zygmunta w Pradze czeskiej, znaleziono w zagłębieniu wielkiego ołtarza szkatułkę z kości słoniowej, zawierającą relikwie św. Zygmunta.

— **Maryawityzm.** Gminy kościelne maryawitów otrzymały niedawno pozwolenie na ponowne otwarcie zamkniętych w r. 1915 kościołów swych i szkół w okupacyi austryackiej. Liczba ogólna maryawitów wynosi dziś 150—300 tysięcy; na zmiejszenie tej liczby wpłynęła w pierwszym rzędzie masowa dobrowolna ewakuacya „wolnych katolików“ z ustępującymi Rossyanami, pozatem, według obliczeń 8000 maryawitów powróciło na łono prawowitego Kościoła.

Największą działalność przejawiają gminy maryawickie w łowickim, siedleckim i włocławskim, budują tam nawet nowe kościoły, kaplice i szkoły.

— **Wypędzenie wszystkich żydów z Finlandyi.** Żydowskie biuro prasowe w Sztokholmie donosi: Rząd finlandzki przygotowuje wypędzenie żydów z całej Finlandyi. Sejm finlandzki powziął uchwałę, nadającą żydom finlandzkim prawo obywatelstwa. Tymczasem senat wytłómaczył tą sprawę, że każdy z żydów ma prawo prosić o naturalizacyę, lecz zdaniem senatu tylko ci żydzi otrzymają prawo obywatelstwa, którzy walczyli w szeregach białej gwardyi.

Nadto rząd finlandzki ogłosił rozkaz, ażeby wszyscy żydzi, jako cudzoziemcy, do 30 września r. b. opuścili Finlandyę. Równocześnie rozkaz ten dodaje, że zarządy gminne i miejskie otrzymały polecenie, by po 30 września nie dawały żydom środków żywności, czyli w ten sposób pozbawiły ich okazyi do obchodzenia prawa.

W Finlandyi mieszka obecnie około 300 rodzin żydowskich, a mianowicie w miastach: Helsinforsie, Abo i Wyborgu.

— **Budowa kanału Wołga—Don.** Rozpoczęto budowę kanału Wołga—Don; środków na to dostarczył rząd sowietów. Kanał ma być 95 wiorst długi i posiadać będzie 13 śluz. Głębokość kanału zapewnia przejazd dla 95 prc. statków floty handlowej. Jazda przez kanał trwać będzie 32 godzin. Ogólne koszta budowy obliczono na 328 milionów rubli.

Kronika zagraniczna.

* Nowa broń amerykańska. Z Nowego Jorku donoszą, że żołnierze wysyłani do Europy uzbrojeni są w nowy model karabinów 6 strzałowych. Ładunki tych karabinów nabito są nie kulą lecz śrutem. Strzał nie niesie wprawdzie tak daleko jak zwyczajnego karabinu, ale zato w boju z bliska oddaje nieocenione przysługi.

Śruty bowiem wystrzelone z rusznicy nowego systemu okrążają przestrzeń 4 stóp i niosą na 120 metrów.

Zdaniem znawców nowa broń ma być daleko lepszą niż karabiny maszynowe.

W Ameryce, wedle urzędowych doniesień, wyrabia się dziennie 11.500 karabinów — czyli więczej niż jest w stanie fabrykować Anglia i Francya razem.

Od lipca br. dostarczają fabryki dziennie 18 tysięcy sztuk kompletnych karabinów maszynowych.

Podobno amerykański wyrób kulomiotów przewyższa liczebnie fabrykacyę francusko-angielską i niemiecką razem, podobnie jak ilość materyi wybuchowych i nabojów armatnich, wyrabianych codziennie w Stanach Zjednoczonych.

Armia bolszewicka.

Sprzeczne wieści, jakie krążą obecnie wśród prasy europejskiej o armii bolszewickiej, skłoniły jedno z pism skandynawskich do zasięgnięcia w tej mierze wiadomości wprost ze źródeł rossyjskich. Wysłannik tegoż pisma zwrócił się w tym celu do jednego z przywódców kadeckich, który udzielił mu następujących informacyj:

„Czerwona armia“ składa się z trzech sort bolszewików. Pierwsza sorta obejmuje czerwono-gwardzistów właściwych, którzy zresztą pozostają w luźnym tylko związku z rządem Sowietów i rzekomo podporządkowują się jego rozkazom; druga składa się z t. zw. bolszewików z przekonania („Idejnyje bolszewiki“), którzy rekrutują się głównie z kozaków, nie uznających obecnych władz kozackich; trzecia wreszcie, t. zw. partyzanci, banda uliczników wszelkiego typu, szumowiny, przeciw którym właściwy jest tylko jeden środek: bezapelacyjne zniszczenie.

Tak, jak niemożliwą jest rzeczą podanie choćby w przybliżeniu stanu liczebnego całej „czerwonej armii“, tak samo brak wszelkich cyfr co do nowo zaciężnych, rekrutowanych obecnie stopniowo do armii rossyjskiej po miastach rossyjskich.

Każdy z nowo zaciężnych otrzymuje przy wpisaniu się na czerwoną listę 375 rubli z tytułu zasiłku dla pozostałej rodziny, którą oczywiście każdy z „gwardzistów“ posiada, choćby dlatego, by kwotę powyższą otrzymać. Wszak o ślub w kościele bolszewickim tak łatwo! Te zasiłki stanowią największą atrakcyę do wpisywania się na listę. To też waleczny czerwono-gwardzista, korzystając z braku kontroli, wpisuje się na listy odrazu w kilku okręgach.

Potem następuje okres 14-dniowych ćwiczeń, podczas których żołnierz może mieszkać gdzie się mu żywnie podoba i ma się zjawiać w koszarach jedynie na „lekcyach“, no i oczywiście na obiadach. Po 14 dniach otrzymuje czerwono-gwardzista potwierdzenie ukończonej musztry, otrzymuje zarazem broń. Z tą chwilą — otrzymania broni — dla wielu bojowników cel jest już osiągnięty; znikają, a broń służy do celów nieprzepisanych regulaminem.

Reszta wyćwiczonych zbiera się w kilka dni później w oznaczonym punkcie (w Petersburgu w pałacu Taurydzkim), gdzie odbywa się uczta pożegnalna. Wódka i napoje gorące płyną strumieniami, grzmią toasty na cześć wolnej rzeczypospolitej rossyjskiej, pełnej pogardy śmierci czerwonej gwardyi i t. p. Potem następuje uroczysty pochód z czerwoną gwardyą i muzyką na czele na kolej i załadowanie gwardzistów do wagonów.

Liczba tych, którzy istotnie odjechali, wciągana bywa do list i listy te stanowią oficyalny wykaz bolszewickiej siły zbrojnej. Oczywiście tylko na papierze, gdyż przeważnie bojownicy wolności już w drodze pozbywają się broni, opuszczają wagony, by na nowo rozpocząć grę ze zgłaszaniem się, wzięciem zasiłku, uzbrojeniem i odjazdem.

Oczywiście, iż również są w czerwonej gwardyi wyjątki; faktem jednak jest, iż niema między nimi ani jednego, który nie rozporządzałby większą sumą pieniędzy, pochodzących z wszelakich źródeł. Gdyby armia bolszewicka była liczebnie tak silna, jak ją oznaczają oficyalne listy, w takim razie, jeśli się zważy, że płace miesięczne wynoszą 250 do 400 rubli, roczny wydatek rządu Sowietów na czerwone gwardye wynosiłby 18 i pół miliarda rubli. I to na stopie pokojowej! Nie można się tedy dziwić, iż mimo tak wysokiego — na papierze — stanu liczebnego armii bolszewickiej, nie mogą bolszewicy zwalczyć hufców czesko-słowackich, liczących 70 do 100.000 ludzi.

Naturalnie, iż rząd Sowietów uważa wszystkie te wiadomości za oszczerstwo i twierdzi, że regularna armia Sowietu liczy obecnie 400 tysięcy, i że strzelcy łotewscy, o których twierdzono, iż są jedyną podporą Sowietu, stanowią jedynie 20 część czerwonej armii.

Pozostają jeszcze do scharakteryzowania t. zw. partyzanci i kozacy. Pierwsi z nich to tchórzliwy motłoch, który strzela wprawdzie do wszystkiego i na wszystkich, ucieka jednak natychmiast, gdy przychodzi do poważnego starcia; kozacy zaś bolszewiccy chcą walczyć jedynie we własnym kraju i nie uznają władzy rządu moskiewskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Domowe farbowanie. Wobec drożyzny materyałów na ubranie i bieliznę, a jeszcze bardziej wobec coraz gorszej ich jakości, nie od rzeczy będzie zapoznać się ze sposobem farbienia nici lnianych i bawełnianych, oraz materyałów bawełnianych i wełnianych. Farbiarnie są przeciążone zamówieniami tak, że na ufarbowanie jednej sztuki trzeba nieraz czekać kilka miesięcy, przytem i koszt takiego farbienia jest znaczny, gdyż wynosi przy cięższych sztukach nawet kilkadziesiąt koron. Tkaniny umiejętnie i starannie barwione w domu w niczem nie ustępują fabrycznym, przyczem koszt jest minimalny.

Oto jeden ze sposobów podany w *Land und Frau*. Nowoczesny przemysł farbiarski wytwarza tak dobre i tanie fabrykaty, że z zupełnym spokojem można z nich korzystać. Tkaniny barwione nimi mają piękny i trwały kolor, szczególniej jeśli się postępuje ściśle wedle wskazówek podanych w opisie uwidocznionym na każdej paczce z farbą. Tylko, jak praktyka wykazała, należy brać mniejszą nieco ilość wody niż jest w przepisie, przez co otrzymuje się intenzywniejszą barwę.

Wszystkie tkaniny, szczególniej suknie i pończochy muszą być czysto uprane, a już tłuste plamy bezwarunkowo wywabione, gdyż nie chłoną farby w tym samym stopniu co reszta materyi, co się następnie ujemnie odbija na kolorze.

Wełny i bawełny nie można razem farbować, wogóle lepiej jest nietylko każdy rodzaj, lecz nawet każdy gatunek barwić osobno, jeśli się chce uzyskać dobry rezultat. Wodą najodpowiedniejszą do farbowania jest miękka woda deszczowa, w braku jej jednak można każdą wodę zmiękczyć przez dodanie odrobiny sody, przez co ułatwia się wnikanie farby i podnosi jej czystość.

Baczną należy zwracać uwagę na ciężar tkaniny, którą się ma barwić i w tym wypadku lepiej nie być zbyt oszczędnym. Jeśli się bowiem przekroczy przepisaną wagę w stosunku do odpowiedniej ilości farby, otrzyma się bladą i niełądną barwę. Odnosi się to szczególnie do czarnego koloru, w tym wypadku dobrze jest dla otrzymania odpowiedniej czarnej barwy barwienia powtórzyć.

Po ufarbowaniu płucze się materyę najpierw w gorącej a następnie w chłodnej wodzie póty, póki zmieniana wciąż woda nie będzie zupełnie czysta, gdyż dopiero wówczas można być pewnym, że tak ubarwiona materya nie puści farby.

Suknie i wszelkiego rodzaju ubrania należy popruć i oczyścić z nici bawełnianych lub jedwabnych, któremi najczęściej są szyte, gdyż barwią się one inaczej niż tkaniny wełniane. Ażeby nie pogubić pojedyńczych części, można je lekko zeszyć razem.

Przędzę, wełnę i nici barwi się nie na kłębkach, lecz w pasmach w kilku miejscach podwiązanych, tak, żeby się przy gotowaniu i mięszaniu nie mogły splątać.

Barwiąc w domu możemy zużytkować różne resztki i wyblakłe suknie, które w ten sposób odnowione zastąpią choć w części drogie i liche tkaniny obecnie wyrabiane.

Plany pokojowe austryackiego przemysłu wojennego. Zamiary austryackiego przemysłu wojennego w sprawie późniejszego wyzyskania znacznie podczas wojny rozszerzonych urządzeń fabrycznych zaczynają już przybierać konkretne kształty. Szereg firm przedsięweźmie budowę maszyn.

Szczególnie poświęca się wiele uwagi przyszłej produkcyi automobilów, maszyn do pisania, pługów motorowych i artykułów elektrotechnicznych. Przed wojną importowano wiele samochodów osobowych i ciężarowych z Niemiec, a także z Francyi, Ameryki i Włoch. Wyrób samochodów podejmą w Austryi fabryki Skoda i nowy zakład austryackiej fabryki broni w Steyer.

Co się tyczy produkcyi maszyn do pisania, istniały dotąd w Austryi tylko dwie firmy o średnich rozmiarach, które wyrabiały tylko mniejsze typy, przeważnie przeznaczone na eksport do krajów bałkańskich. zapotrzebowanie Austryi pokrywano prawie wyłącznie zagranicą zwłaszcza w Ameryce, a także w Anglii i w Niemczech. Pługi motorowe importowano z Niemiec, Anglii i Ameryki.

Maszyny elektryczne przychodziły przed wojną prawie wyłącznie z Niemiec.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zaprzysiężenie P. Prezydenta Ministrów.

Wiedeń, 27 lipca. Najj. Pan odebrał wczoraj przysięgę od P. Prezydenta Ministrów bar. Hussarka.

Z Sądownictwa.

Wiedeń, 27 lipca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Stanisława Cholewkę z Milówki do Wadowiec, a nadał sędziemu Józefowi Leśniakowi posadę sędziego w Milówce.

Dar Ojca św.

Wiedeń, 27 lipca. Ojciec św. przysłał najmłodszemu Synowi Najj. Państwa, Najdost. Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi złoty medalionik na złotym łańcuszku.

Zderzenie pociągów.

Kraków, 27 lipca. Dzienniki donoszą, że w piątek nad ranem na stacyi Biadoliny pociąg mieszany idący ze Lwowa do Krakowa, najechał na pociąg towarowy, stojący na bocznym torze.

Dzięki przytomności maszynisty, który natychmiast dał kontrparę, zderzenie to nie pociągnęło za sobą większych skutków. Obie tylko lokomotywy uległy uszkodzeniu a w pociągu mieszanym lekkie kontuzye odnieśli tylko żołnierze.

Natomiast *Nowy Dziennik* twierdzi, jakoby katastrofa pociągnęła o wiele większe rozmiary, że są ranni i zabici i że z Tarnowa wyjechał pociąg ratunkowy złożony z 10 wozów.

P. Singer-Leszczeński.

Kraków, 27 lipca. Dzienniki donoszą z Warszawy: Niedawno przybył do Warszawy były komisarz bolszewicki dla spraw polskich, figurujący pod pseudonimem Leszczeński, właściwe jego nazwisko jest Singer-Leszczeński przybył z falą reemigrantów i otrzymał od policyi niemieckiej pasport na nazwisko Leszczeński.

Obecnie władze okupacyjne poszukują go na podstawie informacyi, że Singer przyniósł ze sobą 5 milionów rubli na przygotowanie rewolucyi w Królestwie Polskiem.

Dotychczasowe poszukiwania pozostały bezowocne.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 27 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi statutowej Rady m. odrzucono wniosek klubu demokratycznego w sprawie 24 mandatów do Rady m. IV. kuryi a przyjęto wniosek kompromisowy ustalający 18 mandatów.

Z Ukrainy.

Morawska Ostrawa, 27 lipca. *Morgen Ztg.* donosi, że władze wojskowe niemieckie objęły w dniu 20 b. m. kierownictwo ruchu kolejowego na Ukrainie. Ruch ten jest wyłącznie przeznaczony dla wojska i bez dokumentów wojskowych i bez otwartych rozkazów podróż na Ukrainę jest niedopuszczalna. Połączenie z Kijowem przez Brody jest przerwane. Kursują dziennie tylko 2 pociągi wojskowe, a mianowicie z Podwołoczysk do Odesy via Żmerynka do Kijowa.

Walka o reformę wyborczą w Prusach.

Berlin, 27 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze w artykule p. n. „Reforma wyborcza a rozwiązanie Sejmu pruskiego“. Co do stanu sprawy reformy wyborczej w obecnej chwili, zdaniem naszem jest zupełna jasność. Przedewszystkiem rząd spodziewa się jeszcze, że trudności dadzą się usunąć drogą porozumienia. Zdanie to utwierdza ponadto ta okoliczność, że żadne ze stronnictw, także soc. demokraci, nie pragnie dopuścić do rozwiązania Sejmu i chce o ile możności doprowadzić do skutku reformę wyborczą w ten sposób, by oszczędzić ojczyźnie, toczącej bój zewnętrzny, walk politycznych w kraju. Można być różnego zdania co do tego, czy rzecz ta jest możliwa, ale nie ma celu roztrząsać publicznie tego rodzaju różnic zdań, skoro Kanclerz oświadczył, że w razie gdy nadzieju porozumienia okaże się zwodniczą, bezwanaukowo sejm będzie rozwiązany.

Zniknięcie gen. Brusiłowa.

Berlin, 27 lipca. Z nad granicy szwajcarskiej donoszą: *Trybuna* podaje wiadomość z Moskwy, że gen. Brusiłow nagle zniknął. Przypuszczają, że Brusiłow pomimo swego wieku i pomimo tego, że niedawno odjęto mu nogę zdołał zbiedz do Wołogdy.

O tron finlandski.

Berlin, 27 lipca. Dzienniki donoszą o nowym projekcie obsadzenia tronu finlandskiego. Mianowicie sejm finlandzki, który na posiedzeniu 18 b. m. oświadczył się za utworzeniem monarchii ma zaproponować objęcie tronu ks. Meklemburg-Schwerin.

Rozwiązanie czerwonej gwardyi.

Sztokholm, 27 lipca. Komitet kontrolny komisarzy ludowych w Moskwie na podstawie referatu Trockiego postanowił ostatecznie rozwiązać „Czerwoną gwardyę“ i utworzyć regularną armię według nowo wypracowanych planów organizacyjnych. Przyczyną tego kroku było ustawiczne niepewne zachowanie się czerwonych gwardzistów w walce z socyalną rewolucyą. Planowane jest zmniejszenie żołdu i zaprowadzenie dyscypliny o wiele ostrzejszej niż w dawnej armii carskiej.

KURSA WALUT

WIEDEŃSKIEJ CENTRALI · DEWIZ

z dnia 26 lipca:

Dewizy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	405·50	406·50
Berlin	159·60	159·90
Sofia	124·25	124·75
Zurych	210·50	211·50
Chrystyania	256·520	57.50
Kopenhaga	255·25	256·25
Sztokholm	282·—	283·—
Konstantynopol	32·75	35·50
Marki	159·—	159·50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125·25
Szwajcarskie franki	210·—	212·—
Tureckie funty	32·—	32·75

Dewizy berlińskie:

Szwajcaya	131·50	132·75
Austr-Węgry	63·55	63·65
Turcya	20·25	20·35

Reszta niezmieniona.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

Amortyzacye.

L. T. V. 37/16 (21) Berta z Volków zam. Baumöhl żona Nachuma Baumöhla c. i k. sierżanta przy sądzie polowym, tudzież jej córka Izabella Baumohl urodzona 6 stycznia 1906, na skutek rozkazu c. i k. Komendy twierdzy w Mostarze, żeby opuściły rejon twierdzy, postanowiły wyjechać drogą na Tryest do rodziny swej na Węgrzech i w nocy dnia 11 sierpnia 1914 opuściła Mostar, gdzie stale mieszkały, poczem wojskowym pociągiem przyjechały do Matkowic, następnie dnia 12 sierpnia 1914 wsiadły na okręt jadący do Spalato. Okrętem tym przyjechały około północy 12 sierpnia 1914 do Spalato, gdzie musiały przesiąść na inny okręt, by się dostać do Tryestu. Wówczas kursował na tej drodze tylko okręt „Br. Gautsch“, na który prawdopodobnie obie wsiadły, bo wkrótce do Tryestu odjeżdżał. Okręt ten atoli nie przybył do portu tryestynskiego, gdyż w dniu 13 sierpnia 1914 zatonął, porywając ze sobą w toń licznych podróżnych a między niemi niezawodnie obie wyż wymienione. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 3. ust. c. przeto wdraża się na prośbę Nachuma Baumöhla postępowanie celem uznania Berty z Volków Baumöhl oraz Izabelli Baumöhl za zmarłe. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorrwi Panu adw. Dr. Braunfeldowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionych. Bertę z Volków Baumöhlową oraz Izabellę Baumöhl wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiły się, lub w inny sposób uwiadomiły o swem życiu. Sąd tutejszy za ponowną prośbę po dniu 24 lutego 1919 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłe.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 24 lutego 1918. (3495 3—3)

T. 2779/18. Na wniosek właścicieli realności whl. 148 ks. gt. gm. kat. Kraków VII. Stradom wprowadza się postępowanie celem umorzenia wierzytelności dla których w poz. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 on., i ich podpozycyach w następujący sposób wpisanem jest prawo zastawu: a) w poz. 3 podano 6 października 1837 wykaz główny. Na podstawie aktu notaryalnego z dnia 12 czerwca 1837 prawo zastawu dla sumy 10.600 złp. i odsetek w stanie biernym połowy realności niegdyś Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Jana Molęckiego w przymiocie hipoteki łącznej z tem, że połowy realności L. spis. 36 whl. 146 tej ks. grt. stanowi wykaz uboczny. b) w poz. 4 pod 24 września 1838. Wykaz główny. Na podstawie aktu notaryalnego z dnia 22 września 1838 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 3000 złp. z procentem od 22 września 1839 i karą w kwocie 300 złp. w stanie biernym połowy realności niegdyś Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Salomei z Hebdów Boguckiej z tem, że połowa realności L. spis. 36 lwh 146 tej ks. grt. stanowi wykaz uboczny. c) w poz. 5 pod 23 kwietnia 1841. wykaz główny. Na podstawie aktu notaryalnego z dnia 22 kwietnia 1841 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 6240 złp. w stanie biernym połowy realności niegdyś Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Jacka Molęckiego z tem, że połowy realności lwh 146 stanowi wykaz uboczny. d) w poz. 6. podano 20 sierpnia 1842. wykaz główny. Na podstawie wyroku Trybunału z dnia 21 lipca 1842 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 3700 złp. z procentem po 6 prc. od 30 czerwca 1832 i kosztami 62 złp. 10 gr. w stanie biernym połowy realności niegdyś Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Wiktoryi Kołaczkowskiej z tem, że połowa realności lwh 146 stanowi wykaz uboczny. e) poz. 7 pod. 18 lutego 1843. Wykaz główny. Na podstawie wyroku b. Trybunału z dnia 17 maja 1843 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 2054 złp. z procentem po 6 prc. od 11 lutego 1843 zpn. w stanie biernym połowy realności niegdyś Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Ludwika Sachalskiego z tem, że połowa realności lwh 146 stanowi wykaz uboczny. Obciążenie. l. pod. 9 grudnia 1844. Na podstawie wyroku z dnia 3 września 1844 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 261 złp. 15 gr. zpn. w stanie biernym powyższej sumy 2054 złp. na rzecz Mannela Fendlera. 2 pod. 9 grudnia 1844. Na podstawie wyroku b. Sądu pokoju miasta Kraków Okr. I. z dnia 30 września 1844 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 261 zpl. 15 gr. zpn. w stanie biernym powyższej sumy 2054 złp. na rzecz Mannela Fendlera. f) w poz. 8 pod. 28 maja 1843. wykaz główny. Na podstawie rezolucyi illacyjnej b. Trybunału z dnia 24 marca 1843 prenotuje się prawo zastawu dla sumy 600 złp. w stanie biernym połowy realności niegdyś Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Stanisława Strzełkowskiego z tem, że połowa realności lwh. 146 stanowi wykaz uboczny. Obciążenie. l. pod. 3 listopada 1843. Na podstawie wyroku b. Trybunału z dnia 15 lutego 1843 wpisuje się prawo zastawu dla sumy 306 złp. 5 grt. zpn. w stanie biernym powyższej sumy i 600 złp. na rzecz masy ks. Kaspra Zająca. g) wpoz. 9 pod. 21 lutego 1844. Wykaz główny. Na podstawie aktu notaryalnego z dnia 5 lutego 1844 i ts. dekretu dziedzictwa z dnia 9 lipca 1866 L. 12627 wpisuje się prawo zastawu dla: a) sumy 240 złp. w stanie biernym 1/8 części połowa realności dawniej Franciszki z Broczkowskich Wojciechowskiej b) sumy 120 złp. w stanie biernym takiej samej części połowy realności dawniej Marcina Broczkowskiego. c) sumy 120 zpl. w stanie biernym takiej samej części połowy realności Błażeja Broczkowskiego własnych na rzecz Teofili Słotwińskiej jako spadkobierczyni Feliksa Słotwińskiego z tem, że takie same części realności lwh 146 stanowią wykaz uboczny. h) w poz. 10 pod. 19 kwietnia 1845. Na podstawie rezolucyi illacyjnej b. Trybunału z dnia 18 kwietnia 1845 prenotuje się prawo zastawu dla sumy 2000 złp. w stanie biernym połowy realności wówczas spadkobierców śp. Jana Broczkowskiego własnej na rzecz Korduli Linowskiej i dlatego wzywa się wszystkich tych, którzy do tych wierzytelności hipotecznych roszczą pretensyę, ażeby z niemi zgłosili się w Sądzie podpisanym do dnia 1 lipca 1919 roku, jeżeli bowiem termin edyktalny bezskutecznie upłynie, sąd na żądanie podających zezwoli na umorzenie owych wpisów i na ich wykreślenie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, 6 czerwca 1918. (3583 1—3)

Nc. 321/17. Na wniosek Jana Sudy, gospodarza z Jezierzanki, powiat Zborów, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi poświadczenia wystawionego przez c. i k. Komendę Trenu 19 Diw. z dnia 18 czerwca 1916 r. opiewającego na kwotę 760 koron, a to 700 kor. za konie, a 60 kor. za wóz i wzywa się posiadacza, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył dokument sądowi, albo zgłosił w tym czasie zarzuty przeciw wnioskowi w przeciwnym bowiem razie poświadczenie uznane zostanie za pozbawione skutków prawnych.

Zborowski c. k. Sąd powiatowy.

Złoczów, dnia 20 czerwca 1918. (3571)

T. 38/17 (8). Na wniosek Juliusza Gartenberga w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, które wszystkie zaakceptowane są przez Józefa Waliszkę, Joachima Heimberga i Henryka Binzera, a opiewają: 1. na 1.250 kor. płatny dnia 15 września 1914, 2. na 950 koron płatny dnia 1 października 1914, 3. na 1.200 koron płatny dnia 15 października 1914, 4. na 1 200 koron płatny dnia 15 października 1914. Blankiety zresztą były niewypełnione. Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 25 kwietnia 1918. (3509)

T. 103/18 (3). Na wniosek Frydy Liebenheimer zam. Gottlieb w Gdowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Winkulowane 2 książeczki wkładkowe Kasy Oszczędności miasta Przemyśla Nr. 70646 i Nr. 70647 obie po 1000 kor. i obie na imię Bernarda Gottlieba i Freidy Lieberheimer wystawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 26 czerwca 1918. (3585)

T. II. 9/18 (1). Na wniosek p. Tadeusza Stryjeńskiego, radcy budownictwa w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby ich do dni 45 licząc od dnia płatności weksli przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksle są następujące osnowy: jeden z tych weksli wystawiony był in bianco na kwotę 10.000 koron opiewający, przez Jana Michalika w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 10 akceptowany, — drugi z tych weksli wystawiony in bianco na kwotę 15.000 koron opiewający przez Jana Michalika w Krakowie, ul. Siemiradzkiego l. 10 akceptowany. Oba te weksle według umowy płatne były w Krakowie, 30 czerwca 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 26 czerwca 1918. (3486)

T. VI. 154/18 (1). Na wniosek Adama Winiarskiego w Rawie Ruskiej, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Siedm polic Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawione na Adama Antoniego Winiarskiego; 1. dnia 15 września 1909 r. L. 123.733 na 5 000 koron płatne dnia 1 lipca 1943 ubezpieczonemu, lub wrazie jego wcześniejszej śmierci zaraz okazicielowi; 2. z dnia 28 października 1901 L. 32322 na 1 000 kor. płatne okazicielowi dnia 1 listopada 1925; 3. z dnia 23 maja 1900 r. L. 25.720 na 2.000 koron płatne okazicielowi dnia 1 czerwca 1924; 4. z dnia 7 lipca 1903 r. L. 41458, na 1.000 koron płatne okazicielowi dnia 1 lipca 1927; 5. z dnia 23 października 1905 L. 4 648 na 2.000 koron płatne okazicielowi dnia 1 grudnia 1925; 6. z dnia 4 marca 1898 L. 43161 na 6.000 koron płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego; 7. z dnia 23 października 1905 l. 97941 na 6000 koron płatne po śmierci ubezpieczonego żonie, a w razie jej śmierci okazicielowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21 czerwca 1918. (3471)

T. V. 29/18 (3). Na wniosek Anieli Krzyśko, żony Jana w Jańcówce ad Styków, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie Nr. 15441 na kwotę 2255 koron i na nazwisko Anieli Krzyśko, żony Jana, z Jańcówki ad Styków, opiewająca.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 7 czerwca 1918. (3569)

Nc. V. 187/18 (4). Na wniosek Osiasa Schapiry w Przemyślu ul. Dworskiego 9 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Kasy oszczędności miasta Przemyśla z dnia 5 listopada 1913 Nr. 2616, opiewającej na maszynę nożną do szycia, zastawioną pod nazwiskiem Szapira za kwotę 35 koron. Posiadacza powyższej karty zastawczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 4 lipca 1918. (3587)

T. 17/18 (4). Na wniosek filii Pragskiego Banku kredytowego w Brodach obecnie we Lwowie wdraża się niniejsze postępowanie o amortyzacyę weksla z daty Złoczów dnia 1 maja 1913 na 850 K opiewającego, płatnego w Złoczowie dnia 1 sierpnia 1914, akceptowanego przez Jakóba Margulięsa i Reginę Margulies w Złoczowie, a przez firmę „Neue Przemyśler Dampfmühle Frenkl u. Comp.“ w Przemyślu wystawionego i żyrowanego a w powyższej filii eskontowanego, której w czasie inwazyi w Brodach ten weksel zaginął. Wzywa się tedy posiadacza tego weksla, by do dni 45 od ogłoszenia tego edyktu o posiadaniu tut. Sądowi doniósł, bo inaczej po bezskutecznym upływie tego czasokresu na ponowny wniosek weksel ten za umorzony zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 czerwca 1918 (3527)

T. VI. 116/18 (2) Auf Antrag des Heinrich Rotkopf wird nachstehendes angeblich in Verlust geratenes Wertpapier aufgeboten: dessen Inhaber wird Aufgefordert, dieses binnen einem Jahre vom Tage der ersten Kundmachung des Aufgebotes, bei Gericht vorzuweisen, auch andere Beteiligte haben ihre Einwendungen gegen den Antrag zu erheben. Sonst würd das Wertpapier nach Ablauf dieser Frist auf neuerlichen Antrag für kraftlos erklärt werden. Bezeichnung des Wertpapieres: Der auf den Uiberbringer lautende Depotschein der Kreditgesellschaft der Mitglieder des wechselseitigen Versicherungsgesellschaft in Krakau vom 30 April 1900 Zl. 5742 über die auf 2400 K lautende Lebensversicherungspolizze dieser Versicherungsgesellschaft Zl. 127.627.

K. k. Landesgericht für ZRS. Abt. VI.

Krakau, am 17 Juni 1918. (3487)

Upadłości.

CC. S. 11/13. W sprawie konkursowej Abrahama Kohna wyznacza się audyencyę na dzień 21 sierpnia 1918 godz. 10 rano celem powzięcia przez ogół wierzycieli uchwały co do ustanowienia zawiadowcy masy, wydziału wierzycieli i sposobu realizacyi nieściągalnych wierzytelności tudzież nieruchomego majątku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Buczacz, dnia 18 lipca 1918. (3600)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 2453 P./18 (18). Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej dnia 9 września 1918 o godz. 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń Trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku c. k. radcę Dworu i Prezydenta tegoż Sądu Stanisława Obertyńskiego przewodniczącym, a zastępcami jego c. k. radcę wyższego Sądu krajowego Franciszka Xawerego Brzozowskiego, tudzież c. k. radców Sądu krajowego Jana Hrobnego Augusta Bezuchę, Gabryela Rottera, Stanisława Kirchnera i Stanisława Słotołowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanoku, 21 lipca 1918. (3579 2—3)

Prez. 2566/18 18. Obwieszczenie Jego Excelencya Pan Prezydent Sądu krajowego zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych, rozpoczynającej się w sądzie obwodowym w Kołomyi dnia 2. września 1918 Przewodniczącym sądu przysięgłych, Radcę wyższego Sądu krajowego, Feliksa Bernackiego, zaś zastępcami Przewodniczącego Radców wyższego sądu krajowego Gustawa Dydyńskiego i Ludwika Feralla, tudzież Radców sądu krajowego Iwana Czerniawskiego i Józefa Pawłowicza.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 22 lipca 1918. (3578)

Ns. 150/18. W depozycie karnym tutejszego sądu znajduje się gotówka i inne przedmioty, pochodzące z kradzieży — do niewiadomych właścicieli należące, a mianowicie w sprawie karnej; 1. Józefa Husiatyńskiego kwota 8 K 36 hal. — poszkodowany Major Mamber 2. Wasyla Duś i Michała Basznianiu gotówka 9 kor. poszk. Marya Pryjma. 3. Stanisława Szadańskiego gotówka 1 kor. poszkodowana Julia Gdulewicz. 4. N. N. gotówka 46 hal. 5. Piotra Kłosa gotówka 2 kor. 94 hal. i stary pugilares. 6. N. N. Skałabana gotówka 11 kor. 44 hal. 7. Teodora Hakały gotówka 34 kor., 61 hal. i zegarek srebrny z łańcuszkiem. 8. Mordki Goryńskiego gotówka 1 rubel rossyjski papierowy. 9. N. N. gotówka 5 guldenów starych. 10. Jędrzeja Szumilaka 4. złotych papierowych guldenów. 11. N. N. gotówka stary rubli papierowych rossyjskich. 12. N. N. gotówka 1 gulden srebrny. 13. Luxena Fiedler gotówka 1 zł. 45 ct. i 24 kart do grania. 14. N. N. gotówka 10 hal. 15. N. N. 10 sznurków korali. 16. N. N. woreczek, gotówka 1 kor. 89 hal. i kluczyki. 17. N. N. 1 zegarek niklowy — łańcuszek niklowy. 18. N. N. sznurek drobnych korali. 19. przeciw Filipowi Jacucha 2 zegarki niklowe, łańcuszek niklowy — łańcuszek koralowy. 20. przeciw Filipowi Jacucha gotówka 224 kor. Wszystkie depozyte z wyjątkiem 2 ostatnich są przedawnione. Wzywa się właścicieli tych rzeczy, aby wykazali się w przeciągu roku od dnia obwieszczenia po raz trzeci niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ swoje prawa własności — pod rygorem przekazania na fundusz przepadłości tak gotówki ich własnej, jak również i gotówki uzyskanej ze sprzedaży przedmiotów ich własnością będących.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Cieszanów, 16 lipca 1918. (3572 1—3)

Prez. 2123. 18 P/18. Obwieszczenie. J. E. P. Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. karn. dla trzeciej zwyczajnej z dniem 2. września 1918 o godz. 9 przed połud. rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych przy tutejszym c. k. Sądzie obwodowym przewodniczącym sądów przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Modesta Łucyana Karatnickiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta Jana Ludwika Vincenza i c. k. Radców sądu krajowego, Karola Smolnickiego, Karola Bałabana, Leona Gielę i Jana Maślaka.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, 20 lipca 1918. (3551 3—3)

Prez. 2999. 18/18. Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 9. września 1918 rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń Sądów przysięgłych na rok 1918. w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym Sądów przysięgłych Radcę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Filemona Metellę, a zastępcami przewodniczącego radców wyższego Sądu krajowego Światosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego i Jana Gabrusiewicza, tudzież radców Sądu krajowego Bolesława Lityńskiego, Jana Kasparka, Antoniego Starkiewicza, Antoniego Sobotę, Ludwika Szydłowskiego, Emila Kluka i Zdzisława Wiszniowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 19 lipca 1918. (3516 3—3)

C. II. 72/18 (1). Przeciw Michałowi Bednarz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żurawnie przez Józefa Proć pozew o zapłacenie 520 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. sądzie na dzień 2 września 1918 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu dr. Frankla, adwokata, ustanawia się w Żurawnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 25 czerwca 1918. (3582)

Wyroki prasowe.

Nr. 166. (3549)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Juli 1918 Pr. I. 63/18, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Zajmy postovniho a telegrafniho zrizeneciva“ vom 15 Juli 1918 wegen der Stellen von „pokusili se nekteri“ bis „na projevu“ und von „Nejlepsi pak“ bis „nicim ospravedlniti“ des Artikels: „Na misto chleba“ nach § 300 St. G. verboten.

Nr. 167. (3565)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Juli 1918, Pr. 14/18, die Weiterverbreitung der Nummer 159 der Zeitschrift: „Salzburger Chronik“ vom 13 Juli 1918 wegen der Stellen 1, auf Seite 1, Spalte 1, beginnend mit den Worten „Wenn wir offen“ bis einschließlich „Vaterland kämpfen mögen“; 2. auf Seite, Spalte 2, beginnend mit den Worten „Um gar nicht zu“ bis einschließlich „in Feindesland“ im Grunde det Artikels V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 aus 1863, und nach § 488, 491 und 493 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit Erkenntnis vom 19 Juli 1918, Pr. VII. 83/18, die Weiterverbreitung der Nummer 163 der Zeitschrift: „Slovenec“ vom 19 Juli 1918 wegen der Stellen von „Iz Clarjevega pasalika“ bis „unicili“, von „Dvojna mera“ bis „Nemec“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1918, Pr. V. 68/18, die Weiterverbreitung der Nummer 961 der Zeitschrift; „Der Widerhall“ wegen der Stellen 1 aus dem Gedichte mit der Überschrift: „Aus Liebe zum Vaterland“, Seite 5, die zweite und dritte Strophe beginnend mit: „Die Mitzi gab“ und endend mit „nur halbe Preise aus Liebe zum Vaterland“; 2. das Gedicht auf Seite 8, Spalte 2, mit der Überschrift: „Skandalöse Geschichte“ zur Gänze nach § 516 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1918 Pr. V. 67/18, die Weiterverbreitung der Nummer 182 der Zeitschrift: „Innsbrucker Nachrichten“ vom 12 Juli 1918, wegen der Stellen 1, Seite 1, Spalte 2, aus dem Artikel mit der Überschrift: „Der Skandal usw.“ von diesem Worte bis „auseinandertreiben“; 2. Seite 2 und 3, letzte und erste Spalte aus dem Artikel: „Zur Rucksacksperre“ von „den Rucksackverkehr einstellen“ bis „damit doch nicht erzielt“ nach § 308 und 310, Abs. 2 und 8, St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1918, Pr. V. 66/18, die Weiterverbreitung der Nummer 157 der Zeitschrift: „Salzburger Macht“ vom 12 Juli 1918, wegen der Stelle aus dem Artikel Seite 4, Spalte 2 f, mit der Überschrift: „Die Kunst“ von „Sie stellte“ bis „Feinde des Kampfes“ nach § 65 a und 305 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Juli 1918, P. V. 65/18, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Tiroler Volksbote“ vom 10 Juli 1918 wegen der Stelle aus dem Artikel mit der Überschrift: „Das muß aufhören“, Seite 2, Spalte 1, von „So wird der Unsinn“ bis „zu unseren Feinden den Welschen“ nach § 64 St.-G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht Bozen, hat mit Erkenntnisse vom 15 Juli 1918, Pr. 5/18, die Weiterverbreitung des Bürstenabzuges der Nummer 158 der Zeitschrift; „Der Tiroler“ vom 13 Juli 1918 zufolge des auf Seite 3 enthaltenen Artikels mit der Übertchrift: „Die Welschen werden frecher“ wegen der Stelle in Spalte 2, beginnend mit „Und wenn die“ bis einschließlich der Worte „verprügelt werden“ nach § 300 St.-G. verboten.

Das k. k. Landesgericht Troppau als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 20 Juli 1918, Pr. 3/18, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Schlesische Volkspresse“ vom 19 Juli 1918 wegen der Stelle von „jetzte der Mut“ bis „und Ordnung gewesen sein“ des Artikels: „Freiwaldau (Eine Zusammenkunft der Hungernden)“ nach Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, und § 487 und 491 St.-G. nnd wegen des ganzen Inhaltes des Artikels: „Freiwaldau, Zuckmantel (Klerikale Misthaufen-Akrobaten)“ nach § 303 und 516 St.-G verboten.

Licytacye.

E. 187/17 (4). Strona zobowiązana: Eleonora z Ucherków Janiczakowa w Makowie Nd. 42. Na wniosek Stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna Pomoc w Makowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 sierpnia 1918 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: 1. księga gruntowa Maków 1/14, whl. 21 i 1277, pastwisko i grunt orny, wartość szacunkowa 17 kor. 85 hal., 2. księga gruntowa Maków 1/14, whl. 42, pastwisko i dom, wartość szacunkowa 4476 kor. 13 hal., 3. księga gruntowa Maków 1/14, whl 1333, pastwisko i dom, wartość szacunkowa 1984 kor. 51 hal., 4. księga gruntowa Maków 1/14, whl. 1368, pastwisko i dom, wartość szacunkowa 100 kor., 5. księga gruntowa Maków 1/7, whl. 812, pastwisko i dom, wartość szacunkowa 339 kor. 71 hal., 6. księga gruntowa Maków 2/28, whl. 1508, pastwisko i dom, wartość szacunkowa 72 kor. 21 hal., razem 6990 kor. 41 hal., najniższa oferta 4661 K. Do realności tych nie należą żadne przynależności: Poniżej najniższej oferty tj. kwoty 4661 kor., sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Maków, 1 czerwca 1918. (3597 1—3)

E. 188/17 (4). Strona zobowiązana: Niewiad. z miejsca pobytu Karolina Barcik z Makowa Nd. 12. Na wniosek Stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna Pomoc w Makowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 sierpnia 1918 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: księga gruntowa Maków 4/24, whl. 24, grunt rolny, wartość szacunkowa 1516 kor. 64 h, księga gruntowa Maków 6/24, whl. 93, grunt rolny, wartość szacunkowa 553 kor. 08 hal., księga gruntowa Maków 6/24, whl. 786, grunt rolny, wartość szacunkowa 121 kor. 9 hal, razem 2190 kor. 80 hal., najniższa oferta 1461 kor. Do realności tych nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Maków, 1 czerwca 1918. (3596 1—3)

E. IV. 501/17 (II). Na żądanie Doroty Jacak, zastąpionej przez adwokata dr. Steinmetza, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1918 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 65 licytacya realności lwh. 23 ks. gr. gm. Wola marcinkowska składającej się z domu i stajni, pod jednym dachem oraz grunta w obszarze 2 morgów 282 sążni kw. Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2.041 kor. Najniższa cena wynosi 1.500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowym Sączu, dnia 2 lipca 1918. (3594)

E. 127/18. Dnia 30 sierpnia 1918 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya realności lwh 273 gm. Węgierka objętej wraz z przynależnościami składający się z budynku z drzewa i stodoły i parceli gruntowej. Budynek wraz ze stodołą jest oszacowany na 6000 K parc. bud. na 233 kor. 80 hal. a gr. na 2373 kor. czyli razem na 8606 kor. 80 hal. Najniższa cena wynosi 4737 K 86 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pruchnik, dnia 14 lipca 1918. (3598)

E. 100/18 (5). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie odbędzie się dnia 28 sierpnia 1918 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh 180 ks. gr. Gręboszów obejmującej realność wiejską składającą się z parceli grunt. lk. 261/3 o obszarze 41 arów 70 m. oszacowanej na 2200 K. Najniższa oferta wynosi 1466 K 66 h. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Protokół oszacowania i inne dokumenta można przeglądać przed licytacya w tut. sąd. kancelaryi biuro Nr. 3 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Żabno, dnia 3 lipca 1918. (3599)

E. 67/18 (6). Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie odbędzie się dnia 28 sierpnia 1918 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie obecne zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacya połowy realności lwh. 259 ks. gr. Gręboszów stanowiącej rolę o obszarze 4 morgi 617 sążni wartości szacunkowej 7650 K. Najniższa oferta wynosi 5100 K poniżej której sprzedaż nastąpi. Protokół oszacowana i inne dokumenta można przeglądnąć w tut. sąd. kancelaryi biuro Nr. 3 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabno, dnia 21 czerwca 1918. (3581)

Konkursa.

L. 151/18. (3562 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci śp. Włodzimierza Wituszyńskiego posady c. k. notaryusza w Dubiecku ewentualnie innej w obrębie tutejszej Izby opróżnić się mogącej posady, rozpisujemy niniejszem konkurs. Kompetenci zechcą wnieść swe należycie udokumentowane podania przez swą władzę po tutejszej Izby notaryalnej do dnia 1 września 1918.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1918.

L. 364/18. (4563 3—3)

Celem obsadzenia wskutek przeniesienia c. k. notaryusza Eugeniusza Miskiego opróżnionej posady w Baligrodzie, ewentualnie innej w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącej posady rozpisujemy niniejszem konkurs.

Kompetenci zechcą wnieść swe należycie udokumentowane podania we właściwej drodze do tutejszej Izby notaryalnej do dnia 1 września 1918.

C. k. Izba notaryalna

Przemyśl, dnia 20 lipca 1918.

L. 1475/18. (3561 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jeleśni.

Posada ta na razie zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Jeleśni należą gminy: Jeleśnia, Juszczyna. Hucisko, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Przyborów, Przyłęków, Rychwałdek, Sopotnia mała, Sopotnia wielka i Swinna z ludnością 19659 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 K, ryczałt na objazdy 600 K rocznie i w razie zezwolenia 1200 K rocznie dodatku drożyźnianego z Wydziału krajowego.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do dnia 31 sierpnia 1918.

W podaniu należy wykazać:

1. prawo obywatelstwa austryackiego.
2. dyplom doktora medycyny.
3. nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych.
4. nieprzekroczony wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
5. świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo ci, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, dnia 19 lipca 1918.

Prez. 12.233 (4 S. N./18). Na posady naczelnika sądu w VII. lub VIII. klasie rangi przy sądzie powiatowym w Dobczycach i Wojniczu rozpisuje się konkurs z terminem do 31 sierpnia 1918. Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady naczelników sądu należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 11 lipca 1918. (3380 2—3)

Spadki.

A. 154/18 (6) Edict zur Einberufung der dem Gerichte unbekannten Erben. Von dem k. k. Bezirksgerichte Hohenmauth wird bekannt gegeben, dass am 30 Jänner 1918 in dem k. k. Barackenspitale in Chotzen eine unbekannte taubstumme Frauensperson aus Galizien ohne Hinterlassung einer letzwilligen Anordnung gestorben ist Da diesem Gerichte unbekannt ist, und welchen Personen auf die Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binne einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Franz Trojan, k. k. Gerichtsoberoffizial in Hohenmauth als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Teil der Verlassenschaft aber oder, wenn sich niemand erberklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

K. k. Bezirksgericht, Abteilung I.

Hohenmauth, 29 Juni 1918. (3489 1—3)

A. VI. 60/15 (25). Edykt zwołania wierzycieli spadkowych. C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie Oddział VI. wzywa wszystkie te osoby, które jako wierzyciele do spuścizny po bł. p. Majerze Adlerze bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia na dniu 26 września 1915 r. w Jaryczowie nowym zmarłym trafikancie mają jakąś pretensyę, by celem zgłoszenia i wykazania swych wierzytelności do końca września 1918 r. bądź to ustnie w kancelaryi kuratora spuścizny po bł. p. Majerze Adlerze p. dr. Bunda (jun.) adwokata we Lwowie, przy ul. Brajerowskiej l. 20, bądźto pisemnie w tut. sądzie dotyczące zgłoszenia wniosły, gdyż w przeciwnym razie wierzyciele, którzy w tym naznaczonym terminie się nie zgłoszą, a skoro spuścizna po bł. p. Majerze Adlerze wyczerpie się przez wypłatę wierzytelności zgłoszonych, mieć nie będą do tej spuścizny żadnych dalszych roszczeń, chyba o ile im przysługuje i przysługiwać będzie prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, dnia 17 czerwca 1918. (3576)

A. 91/18 (4) Edykt wzywający nieznanych dziedziców. Wigdor Malz, rolnik z Lubli, zmarł dnia 6 marca 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem wdowę Gitlę z Wolfów Malz w Lubli, kuratorką spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, 17 czerwca 1918. (3476 1—3)

A. 573/16 (7). Tuna Basia 2 im. Danhirsch, handlarka w Jaworowie, zmarła dnia 15 lipca 1915 r. pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adw. dr. Maksymiliana Allerhanda w Jaworowie kuratorem padku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, 16 listopada 1917. (3560 3—3)

A. 101/18 (6). Wasyl Biłouchy zmarł dnia 12 stycznia 1918 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Fedia Biłouchego i Stefana Biłouchego synów powyższego zmarłego, których miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie.

Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Szymona Schaffera, adwokata w Ustrzykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 4 czerwca 1918. (3479 3—3)

Doniesienia prywatne.

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych i pospiesznych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Pociągi przychodzą:

- Z Krakowa: 7·20 rano, **7·40** rano, 11 20 przed poł., **2·00** po poł., 8·15 wieczorem.
- Z Rzeszowa: 3·55 po poł.
- Z Tarnopola: 5·52 rano, **1·30** po poł., 8 00 wieczorem.
- Z Brodów: 1·10 po poł.
- Z Czerniowiec: 1·05 w nocy, 5·45 rano, **1·10** po poł., 6·55 wieczorem.
- Ze Stryja: **7·25** rano, 5·00 po poł., 10·10 wieczorem.
- Z Sambora: 9·15 rano, 9·05 wieczorem.
- Z Rawy ruskiej: 6·30 rano, 4·35 po poł.
- Ze Stojanowa: 10·50 przed poł., 7·35 wiecz.
- Z Podhajec: 12·30 po poł., 9·00 wieczorem.
- Z Jaworowa: 8·45 rano.
- Z Janowa: 3·48§ po poł.
- Z Brzuchowic tylko na dworzec „Kleparów“: codziennie 7 21 rano, 4·57 po poł., a tylko w niedziele i święta o 8·09 wieczorem na dworzec „Kleparów“.

Pociągi odchodzą:

- Do Krakowa: 6·45 rano, 7·45 rano, **2·30** po poł., 3·10 po poł., 9 35 wieczorem, **10·30** wieczorem.
- Do Rzeszowa: 6·45 wieczorem.
- Do Tarnopola: 8·35 rano, **2·50** po poł., 11·13 w nocy.
- Do Brodów: 4·10 po poł.
- Do Czerniowiec: **4·00** rano, **3·30** po poł., 10 55 wieczorem.
- Do Stryja: 7·30 rano, **7·00** wieczorem, 10·20 wieczorem.
- Do Sambora: 8·45 rano, 7·50 wieczorem.
- Do Rawy ruskiej: 8·50 rano, 6·50 po poł.
- Do Stojanowa: 8·15 rano, 5·25 po poł.
- Do Podhajec: 6·35 rano, 3·00 po poł.
- Do Jaworowa: 4·20 po poł.
- Do Janowa: 9·10§ rano.
- Do Brzuchowic z dworca "Kleparów": 6·35 rano, 3·23 po poł. codziennie a tylko w niedziele i święta z dworca „Kleparów“ o 7·23 wieczorem.

Pociągi pospieszne oznaczone są **tłustym drukiem.**

§ Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

Czasy oznaczone są według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podróżni prawa do żądania odszkodowania.

Zarząd masy konkursowej inż. Zygmunta Piotrowicza sprzeda w drodze ofertowej należące do masy **fabrykę konstrukcyj żelaznych oraz odlewnię żelaza i metali,** położone na Znieseniu, połączone torem przemysłowym z siecią kolei żelaznych. Obszar realności fabrycznych wynosi około 9000 m².

Bliższych informacyj co do inwentarza, obciążenia hipotecznego i t. d. udzieli kancelarya zawiadowcy masy adw. dr. Józefa Ulama we Lwowie, ul. Kołłątaja l. 12, w godzinach po południowych między 4 a 6. Przedmiot sprzedaży oglądać można w dniach powszednich za uprzednim zgłoszeniem się u zawiadowcy.

Oferty wnosić należy zaopatrzone w wadyum w kwocie kor. 30.000 do rąk zawiadowcy masy, najdalej do końca sierpnia b. r.

Oferta wiąże oferenta do końca września b. r.

Zarząd masy zastrzega sobie prawo uwzględnienia i niższej oferty oraz odrzucenia wszystkich ofert.

Oddanie posiadania nastąpi w 4 miesiące po zatwierdzeniu oferty.

(3524 2—2) **Adw. dr. Ulam.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.